Nr. 44. We Lwowie, Wtok dnia 24. Lutego 1880. **Rok. XIX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	. . .	4 złr. 50 cent.
„ miesięcznie	. . .	1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:		
miesięcznie „	. . .	2 „ — „
kwartalnie w państwie Austrjackiem	.	6 złr. — ct.
kwartalnie do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Naddu., „ Serbii	. . .	po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 3., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Danbe et Cm. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 23. lutego.

(Sprawa kolei Arlbergskiej w Kole polskiem. — Pp. Kozłowski i Jaworski w komisji oświadczyli się przeciw tej kolei. — Referat p. Kozłowskiego o kolejach drugorzędnych.)

W sprawie kolei Albergskiej postawiony był w Kole polskiem wniosek następujący:

„Zważywszy, że projektowana kolej Arlbergska, w stosunku do kosztów budowy, odpowiednich dla handlu korzyści przynieść nie może, a w szczególności dla żadnego z krajów zboże eksportujących tańszego przewozu nie zapewnia, dla naszego kraju zaś szkodliwą jest przez to, że [illegible] 35 mil. a może i więcej, ostatecznie uniemożebni przez czas dłuższy budowę naszej kolei Transwersalnej (Husiatyn-Stanisławów-Zagórz-Grybów-Sącz-Żywiec), która niezbędnie jest potrzebną dla stworzenia krajowi odbytu na targach północno-zachodnich via Wrocław — Koło uchwala jako dyrektywę dla swoich delegatów w komisji kolejowej jak i w komisji piętnastu (współnej autonomicznej; p. r.)

I. Iż mają przeciw projektowanej przez rząd budowie kolei Arlbergskiej stanowczo działać, a w szczególności domagać się od sprzymierzonych klubów, aby [illegible]. Mają też wobec rządu stanowcze w myśl dzisiejszej uchwały zająć stanowisko.

II. Jeżeliby okazała się niemożebność pozyskania większości przeciw kolei Arlbergskiej, a mianowicie jeżeliby kluby sprzymierzone pod żadnym warunkiem wystąpić przeciw niej nie chciały — mają [illegible] się z temi klubami o kompensatę, jakichby dla nas i dla nich wymagać przy tej sprawie należało.

III. Aby w tym wypadku z naszej strony jako kompensatę postawić:

a) zobowiązanie się rządu do budowy całej lub przynajmniej jednej części kolei naszej Transwersalnej;

b) przeniesienie zarządów kolei krajowych do kraju, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej tych, które w zupełnej są dziś zależności od rządu, jako to: kolei Albrechta, Łupkowskiej i Lelucho[illegible]."

W komisji kolejowej p. Fürth przedłożył jako referat podkomitetu do projektu rządowego o kolei Arlbergskiej, i [illegible] rozprawa jedna d. 21. b. m., w której p. Kozłowski zgromił „dowcipnisiów, co rozpowiadają, że Galicjanie tylko pod tym warunkiem pozwolą 35 mil. na kolej Arlbergską, jeżeli [illegible] ski — skrupuły może w tym względzie uchylone nie zostaną, nie mógłby głosować za przedłożonym projektem. P. Jaworski wywodził, że nawet pod względem politycznym nie można się spodziewać wielkich rzeczy z budowy tej kolei, i że zawiodą się ci, co liczą na wzmocnienie się mocarstwowego stanowiska Austrji i na wyswobodzenie się jej ekonomiczne od Niemiec w skutek kolei Arlbergskiej. Dalszy ciąg rozprawy ogólnej odłożono do następnego posiedzenia.

Poseł Kozłowski, wybrany przez komisję kolejową przedstawicielem Izby posłów w sprawie kolejowej dla projektu rządowego o kolejach drugorzędnych, już przedłożył swój referat, w którym przyjął z nieznacznemi zmianami [illegible] projekt rządowy [illegible] na razie trudno o ścisłą ustawę [illegible] a projekt rządowy choć tylko ustawę prowizoryczną wnosi, może wiele dobrego przynieść.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 20. lutego.
(Komunikat z Koła polskiego.)

R. Na posiedzeniu Koła polskiego 8. bm. petycje wydziałów powiatowych: w Przemyślanach, Nadwórnej, Samborze i Łańcucie o [illegible] do budowy kolei [illegible] z Husiatyna do Stanisławowa przekazano osobnej komisji kolejowej; zaś petycje wydziałów powiatowych w Husiatynie i Samborze o uregulowanie na drodze ustawodawczej stosunków ludności [illegible] komisji Koła zajmującej się tą sprawą [illegible]. Koło obradowało nad przedmiotami stojącemi na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby. W rezultacie tych obrad uchwalono głosować za poleconym do przyjęcia przez komisję [illegible] banknotach herbu państwa [illegible] na zakupno zboża [illegible] rozprawy o wnioskach przedstawionych Izbie poselskiej przez ks. Liechtensteina, a podpisanych przez całe stronnictwo hr. Hohenwarta. [illegible]

Na posiedzeniu 11. t. m. Koło polskie postanowiło głosować przeciw nowelli do ustawy o podatku gruntowym przy trzeciem jej czytaniu, naradzało się następnie nad ważną sprawą polityczną; lecz uchwalono, dla dobra tej sprawy pozostawić tok obrad w tajemnicy.

W dniu 13. bm. Koło polskie odbyło posiedzenie, na którem po załatwieniu spraw drobniejszych roztrząsano przedmioty, będące na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby. Uchwalono głosować odpowiednio wnioskom legitymacyjnej komisji izbowej za zatwierdzeniem wyborów posłów Dworskiego, hr. Zamojskiego, Chamca, Krzeczunowicza, Tyszkowskiego, Lentza. Następnie wzięto pod r pozbiórrojekta, przedłożone Izbie przez p. Lienbachera, który w projekcie pierwotnym żądał, aby obowiązki zastępców prokuratora przy sądach powiatowych pełnili bezpłatnie naczelnicy gmin; w późniejszym zaś projekcie proponuje, aby w okręgach, w których sąd powiatowy znajduje się w jednem miejscu z urzędem powiatowym, obowiązki zastępców prokuratora pełnili bezpłatnie urzędnicy administracyjni powiatowi, a w innych miejscach inni urzędnicy publiczni również bezpłatnie, co w naszym kraju obciążyłoby przeważnie urzędy gminne. Koło zgodnie z wnioskami większości komisji izbowej, postanowiło projekty te odrzucić. Następnie rozpoczęły się długie obrady nad sprawą budowy dróg żelaznych. Obrady te zajęły resztę tego posiedzenia. oraz następne sesje 15 i 16. bm. Koło uchwaliło, aby tok i rezultat tych obrad pozostał od czasu w tajemnicy dla dobra sprawy i łatwiejszego przeprowadzenia uchwał; upoważniło tylko podać do wiadomości publicznej, iż nie zapadło jeszcze postanowienie Koła co do popierania ustawy o budowę drogi żelaznej Arlbergskiej, i że na wniosek posłów Chrzanowskiego i Kamińskiego uchwalono starać się, aby przedłożoną została ustawa o budowę dróg żelaznych w Galicji z Husiatyna do Stanisławowa, i z Zagórza przez Grybów do Żywca.

Obok sprawy budowy dróg żelaznych naradzało się Koło polskie na posiedzeniu 15. b. m. nad następującą sprawą. Szkołom ludowym w Szlązku rozesłano zeszyty do pisania, wydane przez Alfonsa Metynera, kierownika szkoły w Cieszynie, w których to zeszytach, obok wielu niedorzeczności, pochwalono postępowanie włościan w Galicji w r. 1846 jako praktyczne; na okładce zaś tych zeszytów wydrukowano, że są zalecone szkołom ludowym reskryptem ministra oświecenia z 24. stycznia 1879 r., i autor obdarzony złotym medalem. Egzemplarz tych drukowanych zeszytów przedłożył Kołu poseł Kozłowski, żądając przedsięwzięcia energicznych kroków w celu potępienia takiego postępowania. Przedstawiono tę sprawę ministrowi Ziemiałkowskiemu, a ten otrzymał od ministerstwa oświecenia zapewnienie, iż [illegible] cilo szkołom ludowym niemieckie wydanie tych zeszytów do pisania, w których nie ma wcale wspomnionego ustępu o postępowaniu włościan w Galicji 1846 r., a nadto zapewniało ministerstwo oświecenia, że pociągnęło do odpowiedzialności Radę szkolną krajową szląską za polskie wydanie wspomnionych a zmienionych zeszytów dla szkół ludowych bez upoważnienia ministerstwa, i zakazało ich używania. Jednak Koło polskie niezadawalając się temi zapewnieniami ministerstwa oświecenia, postanowiło przekonać się, czy wspomnione wyżej kroki rząd istotnie przedsięwziął, i całą rzecz bliżej zbadać, a następnie odpowiednio rezultatowi tego badania dalsze kroki przedsięwziąć.

Na wczorajszem (19. b. m.) posiedzeniu Koło polskie powziąwszy do wiadomości różne pisma do Koła nadeszłe, wzięło pod rozwagę przedmioty będące na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby. Pierwszym przedmiotem było pierwsze czytanie wniosku Lienbachera o zmianę ustawy z 1869 roku, obejmującej zasady urządzenia szkół ludowych, a zmiana w tym kierunku, aby w miejsce ośmioletniego, przyjąć sześcioletni okres obowiązkowego uczęszczania do tych szkół, przedstawiając sejmom krajowym prawo przedłużenia tego okresu, Koło polskie zważając, że jakkolwiek wniosek powyższy byłby więcej autonomicznym, gdyby żądał pozostawienia całkiem sejmom prawo orzekania, jak długim ma być okres uczęszczania obowiązkowego do szkół ludowych; jednak uważając, że wniosek nawet w powyżej przytoczonem brzmieniu jest także w duchu autonomicznym, postanowiło głosować w Izbie za przekazaniem go oddzielnej komisji do roztrząśnienia. Dalej postanowiło Koło głosować za przedłożonym przez komisję podatkową projektem ustawy uwalniającej przez lat dwanaście od opłaty podatków domowoczynszowego i domowo klasowego z domów nowo zbudowanych, całkiem przebudowanych, lub dobudowanych a przeciw wszelkim poprawkom dalej idącym. — Polscy członkowie Izby posłów zasięgali wskazówek Koła polskiego co do postępowania swego przy roztrząsaniu w Izbie panów noweli do ustawy o podatku gruntowym i projektu ustawy o komasacji gruntów. Koło przedstawiło, że co do noweli wskazówkami są wnioski ze strony Koła wnoszone przy obradach nad tą nowelą w Izbie poselskiej, a innych wskazówek może udzielić podatkowa komisja Koła. Co się zaś tyczy projektu ustawy o komasacji gruntów, postanowiono aby zanim projekt ten, wniesiony najprzód do Izby panów, przyjdzie tam pod rozprawy, — roztrząsnąć go na posiedzeniu Koła wspólnie z polskimi członkami Izby panów, którzy według statutu Koła polskiego, mają prawo w niem zasiadać i głos zabierać. — Rozpoczęto także na tem posiedzeniu Koła obrady nad innemi przedmiotami, z których zdamy sprawę, gdy na następnem posiedzeniu rozprawy ukończone zostaną.

Z Niemiec d. 19. lutego.

Et nunc reges intelligite et erudimini, qui judicatis terram!

W te słowa odzywa się katolicka *Germania* do królów Europy, aby przestali uciskać kościół, bo wolny kościół zażegna burzę rewolucji i niedopuści podobnych zamachów, jak ostatni w Zimowym pałacu cara Aleksandra. W ten sposób ocenia organ katolicki doniosłość zamachu, zaczepiając nadto brzmienie urzędowego telegramu, że „pypadek" uratował życie carowi. Niebył to przypadek, zdaniem *Germanii*, lecz opieka boska strzła monarchę.

Niestety inne pisma niemieckie nie podzielają zapatrywań *Germanii*, której nic od kulturkampfu oderwać nie zdoła, lecz w nowym tym zamachu nieznanych wrogów cara upatrują raczej ognisty palec Boży piszący na ścianach zamku nad Newą: Men tekel, upharsin! *Frankfurter Ztg.* przypomina śmierć Piotra III. i Pawła, szuka w pałacu samym spiskowców, którzy działają według starego moskiewskiego systemu, zastąpiwszy tylko zatrute wino i szarfę dynamitem i iskrą elektryczną.

National Ztg. przypomina nam ze swej strony czasy wojny z 1812 roku, w której to naród moskiewski wystąpił do walki z dziką, zdumiewającą zaciekłością. Przy pożarnej łunie Moskwy i tysiącznych wiosek w 1812 roku zajrzeć było można w głębiny moskiewskiego charakteru. Dzisiaj nihilizm z caratem podiął walkę; a toczy ją również zaciekle, bezwzględnie, jak toczył ją niegdyś z obcymi wrogami kraju. Policja zwalczyć go nie może, na każdy czyn rządu dają nihiliści głośną i krwawą odpowiedź. Radzi więc *Natonal Ztg.*, ażeby nie trwano w dotychczasowym sposobie rządzenia, ale zmieniono dotychczasowy ustrój państwa.

Lud nie popiera rządu. Po każdym zamachu składają carowi adresa wiernopoddańcze i na tem kończy się współdziałanie narodu. Ani szlachta, ani mieszczaństwo, ani też chłopstwo nie wspiera policji. Przyglądają się wszystkie stany na pozór obojętnie tym tajemnym strasznym zapasom, ale w duszy są z obecnego rzeczy porządku niezadowolnione i życzą sobie zmiany. Dać powinien car te reformy, zanim przeciw państwu obecnemu podniesie się lud moskiewski z właściwą sobie zaciekłością.

Atoli wśród głosów dziennikarskich w Niemczech najdonośliejszym jest krótki ustęp, który podaje *Nordd. Allg. Ztg.*, półurzędowy organ Bismarka:

„Mocarzów i ludy całego cywilizowanego świata wzywa do zastanowienia się przerażający wypadek dnia wczorajszego.

Do walki przeciw ciemnym potęgom otchłani (Abgrundes) są wszystkie państwa kulturne solidarnie powołane. *Nam tua res agitur, paries cum proximus ardet!* Zdradą najwyższych dóbr ludzkości byłoby, gdyby pokolenie żyjące chciało się temu przyglądać, jak podstawy naszej cywilizacji zostają podminowanemi i ona sama na wzór pałacu cesarza Aleksandra w powietrze wysadzoną!"

Jeżeli wszystkie prawie czasopisma oba[illegible] lucji, jakiej nieznały jeszcze dzieje, to *Nordd. Allg. Ztg.* idzie dalej i woła do walki wspólnej przeciw nihilistom; widząc pożar w Petersburgu, woła na inne państwa, by zajęły się obowiązkami straży pożarnej.

Teraz odsłania nam się nagle nowy widok. Możeby chciano wkroczyć do Moskwy i zaprowadzić porządek? Łatwo stać się może, iż interesa swe Niemcy w ten sposób pojmować zaczną, bo od tej chwili, gdy słabość caratu stała się widoczną, przestraszyćby mogło Niemców senne widziadło: rzeczpospolita francuzka podająca dłoń krwawemu widmu komuny moskiewskiej.

Odkąd się przekonano, że nihilizm stanowi potęgę, z którą się liczyć trzeba, zmienia się zupełnie położenie polityczne Europy. A wierzymy, że fakt zamachu jest prawdziwym, jest dziełem spisku a nie po prostu eksplozją gazu, jak tutaj po części twierdzą.

Wśród takich okoliczności bledną naturalnie inne wypadki polityczne, z których to tylko zaznaczamy, że rozruchy robotnicze na Szlązku, o których donosiliśmy, wydarzyły się rzeczywiście i opis przez nas podany nie był niestety przesadzonym.

Z nad granicy francuskiej 15. lutego.

Wniosek amnestyjny Louis Blanca był przedmiotem obrad Izby deputowanych w dniu 12. lutego i został odrzucony 316 głosami przeciwko 114 głosom ostatecznej lewicy i unii republikańskiej.

Jeżeli z tych głosów, jakie rząd otrzymał, usuniemy 80 monarchicznych, wypadnie, że w Izbie liczącej 533 deputowanych, gabinet posiada tylko 236 stronników. Większość więc, na której się opiera i z którą rządzi, nie jest właściwie większością, skoro nie dochodzi do połowy liczby wszystkich reprezentantów. Jest ona dlatego tylko przy głosowaniach większością, iż przeciwnicy gabinetu są poróżnieni między sobą i dla wielkiej różnicy zasad i dążeń, jaka ich dzieli, nie są zdolni połączyć się w jedną falangę opozycyjną. Gdyby się z sobą porozumieli, gabinet nie mógłby się jednego dnia utrzymać przy władzy.

Stanowisko, jakie monarchiści zajęli w sprawie amnestji zupełnej, powinno by było zmienić taktykę gabinetu i przychylnie go usposobić dla wniosku Louis Blanca. Ci bowiem nieubłagani nieprzyjaciele republiki dla tego oświadczyli się przeciwko amnestji, iż uchwalenie jej połączyłoby grupy republikańskie w jedno stronnictwo i tem samem wzmocniłoby rząd i rzeczpospolitę, której nie cierpią.

Całą nadzieję restauracji monarchii pokładają na niezgodzie stronnictw republikańskich i na niezadowoleniu radykalnych. Wszystko co je zbliża, co łączy i godzi, atakują pod hasłem niebezpieczeństwa socjalnego i anarchii, i pod temże hasłem wystąpili przeciwko amnestji. Wiedzą oni dobrze, że amnestja położyłaby kres agitacji radykalnej; że rzucając płaszcz zapomnienia na wypadki, które tyle nienawiści wzajemnej między republikanami zostawiły, utwierdziłaby harmonię między nimi, uspokoiła umysły ludności wielkich miast i rząd uczyniła silnym, więc się jej opierają z zapałem i gabinet do oporu pobudzają.

Louis Blanc w swej mowie, jak zawsze pięknej i loicznej, dowiódł jasno, iż amnestja jest jedynym środkiem uspokojenia umysłów. Jeżeli rząd przebaczył monarchicznym spiskowcom z 16. maja i bez względu na to, iż przygotowali zamach stanu przeciwko republice, pozwolił im zająć honorowe stanowiska w senacie, dlaczegoż nie chce udzielić całkowitej amnestji republikanom, którzy za swoje błędy, popełnione w buncie, wywołanym przez rozpacz patrjotyczną, dostatecznie przez lat dziesięć odpokutowali? Amnestja nie jest rehabilitacją komuny, lecz aktem mądrości stanu, zagładzającym ostatnie jej ślady. „Nie żądamy, wołał dalej mowca, amnestji dla tych, którzy popełnili pospolite w kryminalnym kodeksie przewidziane zbrodnie, lecz dla tych niewielu od łaski wykluczonych, których występki były politycznej natury. Są to republikanie tacy jak wy, że zaś inaczej od was myślą, nie jest to okolicznością, któraby usprawiedliwiała dalsze ich prześladowanie. Kraj się domaga amnestji. W podróży mojej po południowej Francji, wszędzie mnie lud spotykał okrzykiem „Niech żyje amnestja!" Odmówienie amnestji doprowadzi do smutnych następstw, utrzyma agitację w kraju i sprawi, że przyszłe wybory będą pod jej hasłem prowadzone. Republikanie walką o amnestję rozdzieleni, mogą być pokonani przez monarchistów, którzy nie omieszkają z osłabienia naszego obozu skorzystać i przeprowadzą swoich kandydatów do tego zgromadzenia."

Tak samo zalecali amnestję dwaj inni mowcy z ostatecznej lewicy: Antonin Proust i Madier de Montjau.

Argumenta ich zwalczał naprzód Kazimierz Perier a potem sam prezes gabinetu Freycinet.

Mowa tego ostatniego oklaskiwana przez członków lewego centrum i lewicy, tem się tylko różniła od zeszłorocznej mowy Waddingtona, że gdy tamten zapewnił, iż rząd nigdy się nie zgodzi na zupełną amnestję — Freycinet nie związał się na przyszłość żadnem kategorycznem oświadczeniem. Gabinet gotów jest okazać się łaskawym, lecz pod warunkiem, ażeby radykaliści byli wobec niego wspaniałomyślnymi. Żądał więc, ażeby zaprzestali agitacji i popierali rząd, czyniąc go silnym i trwałym. „Niechaj nam, mówił minister, dopomogą w przywróceniu zaufania w kraju, w podniesieniu jego dobrobytu materjalnego i moralnego, w wybudowaniu dróg, w wykopaniu kanałów i portów, a gdy już znikną ostatnie ślady radykalizmu, wtedy nadejdzie dzień, w którym rząd uzna amnestję za nieszkodliwą dla kraju."

Ustęp ten zrobił na nas wrażenie targu z ostateczną lewicą. Obiecał jej minister amnestję, lecz wprzódy żądał przystąpienia do stronnictwa rządowego. Ponieważ jednak obietnica uczyniona była w słowach nie dość jasnych i postawiła żądania, których zadośćuczynienie wymaga [illegible] stateczna lewica będzie z większą niż dotąd namiętnością prowadziła opozycję przeciw rządowi.

Rząd znajduje się w błędnem kole, z którego nie ma wyjścia. Sam nie chce wziąć inicjatywy w dziele uspokojenia, lecz wyczekuje ażeby uspokojenie umysłów samo z siebie nastąpiło. Gdy ludność nie agituje za amnestją, rząd twierdzi, iż kraj nie chce amnestji i odpycha ją; gdy zaś w następstwie takich oświadczeń, ludność zaczyna się niepokoić i drogą agitacji przedstawiać swe żądania, wtedy ministrowie mówią: „zaprzestańcie agitacji, bądźcie spokojni a wszystko będzie dobrze i stanie się jak żądacie."

Żądania ludu przedstawiają rządowi radykalini deputowani jako wyraz opinii kraju, — stronnicy gabinetu zaprzeczają im i twierdzą, że to co oni uważają za opinię publiczną, jest tylko odgłosem sztucznej agitacji.

„Opinię kraju reprezentuje ta Izba," rzekł Kazimierz Perier. „Tak, odpowiadają oponenci, lecz w tej Izbie i my jesteśmy i oświadczamy się za amnestją." „Ani pojedyńczy deputowany, ani też żadna grupa w tej Izbie, — lecz dopiero cała w swoim komplecie Izba wyobraża opinię kraju. Ponieważ zaś większość w tej Izbie nie chce udzielić amnestji, oczywisty to dowód, iż Francja cała ją odpycha i byłaby mocno zaniepokojoną, gdyby przywrócono prawa polityczne skazanym buntownikom."

Tym sposobem doprowadzają nawet w republice zwierzchnictwo ludu do absurdu, fałszują jego wolę i niedopuszczają do objawu prawodawczego rzeczywistej opinii kraju, w której przecież i mniejszość ma swoje znaczenie i uprawnione żądania. System reprezentacyjny wykazuje tu swoją niedostateczność. Nie daje on rękojmi wolności, ani też pewności, iż wola i interesa ludności oraz jej opinia znajdą w nim konieczne uwzględnienie. Demokratyczny rozwój Francji doszedł już do tego punktu, przy którym się objawia konieczność zmiany systemu rządzenia i wynalezienia sposobów, któreby ideę zwierzchnictwa ludu zrobiły rzeczywistością. Szwajcarja porzuciła już system reprezentacyjny. Przez wiekową praktykę doszła ona do przekonania, iż deputowany, który nieodbiera od swoich wyborców szczegółowych instrukcji, nie może dokładnie i dobrze reprezentować ich interesów i woli. Ponieważ zaś udzielanie instrukcji napotyka na przeszkody, które usunąć się nie dają, wprowadzono do konstytucji tak zwane referendum, — to jest obowiązek przedstawiania uchwalonych przez sejmy praw i ustaw do sankcji ludowi. Lud sankcjonuje prawa lub też je odrzuca za pośrednictwem powszechnego głosowania.

Zdaje się, że doświadczenia trzeciej republiki we Francji, doprowadzą w niedługim już czasie do zaprowadzenia sankcji ludowej.

Wracając do sprawy amnestji a mianowicie do mowy Freycineta, powiedzieć musimy, iż prezes gabinetu nie umiał ukryć istotnej przyczyny, dla której rząd się opiera udzieleniu amnestji. Przyczyną tą jest obawa okazania się słabym rządem, popychanym przez ostateczną lewicę ku radykalizmowi.

Obawa to małoduszna, wykazująca brak szerokiego poglądu na rzeczy i brak charakteru. Rząd nie jest ani konserwatywnym ani też rzeczywiście liberalnym. Te żywioły konserwatywne, jakie są w kraju, rozbija i osłabia swoją polityką z niemoc woli i odwagi do wstąpienia na drogę rzeczywistych reform. Przy obawie, jakiej zataić nawet nie umie, nie spostrzega, iż tego rodzaju polityką doprowadzić musi do zdyskredytowania republiki i do reakcji monarchicznej. Rzeczpospolita, która po tak strasznej represji jaką była represja wersalczyków w Paryżu 1871 roku; która po dziesięcioletniem prześladowaniu skazanych na deportację radykalistów republikańskich, odmawia im przebaczenia, nie może się stać popularną we Francji. Wspaniałomyślność wobec zbłąkanych złudnemi ideami ludzi, bywała zawsze po wszystkie czasy najlepszą polityką. Stany Zjednoczone po kilkoletniej, strasznej domowej wojnie, która kosztowała miliardy dolarów i setki tysięcy obywateli pozbawiła życia — nie wahały się ani jednej chwili w udzieleniu zupełnej amnestji zbuntowanym południowcom. Amnestja ta wzmocniła rozpadające się państwo, uczyniła jego jedność silniejszą i zaprowadziła w republice długotrwającą erę pokoju i rozkwitu materjalnego. Rząd zaś francuski dla czczej obawy, aby nie był posądzonym o słabość i schlebianie radykalnym, nie chce użyć skutecznego środka amnestji i otwiera pole agitacji, która doprowadzi do rehabilitacji komuny.

Napróżno mędrszy od Grevego Gambetta łagodzi w *République française* przykre wrażenie, jakie wywołała mowa Freycineta w tej warstwie ludności, która stworzyła republikę i dotąd ją głównie podtrzymuje. Budzi w niej nadzieję, że wkrótce amnestja będzie udzieloną. Nadzieję te zaś opiera na tem, że Freycinet nie zrobił kategorycznego oświadczenia na przyszłość i nie związał się żadną obietnicą jak Waddington, który zapewnił, iż „rząd nigdy nie zgodzi się na zupełną amnestję. „Ponieważ gabinet jest wolnym i panem swojej akcji, może więc za sześć a nawet za trzy miesiące uznać za właściwe wystąpić pod własną odpowiedzialnością z propozycją całkowitej amnestji."

Inne dzienniki nie podzielają tej nadziei, radykalne zaś zaczęły już na nowo podnosić fale agitacji. Emigranci francuscy z Genewy coraz większy wpływ wywierają na stronnictwo radykalne. Pisują do paryzkich dzienników, ogłaszają listy swoje do ministrów, w których odrzucają łaskę im udzieloną, popularność ich rośnie i kto wie, czy przy przyszłych wyborach nie wystąpią wszyscy jako kandydaci na deputowanych? Kandydatura Blanquiego w Bordeaux nabawiła gabinet Waddingtona kilka miesięcy trwającego kłopotu i zupełnie go zdepopularyzowała, — cóż to będzie, jeżeli odrazu pięćdziesiąt takich kandydatur postawionych zostanie? Wtedy już nietylko gabinet Freycineta, ale i władza samego Grevego skruszyć się może pod ciężarem niepopularności.

Zdaje się, że Gambetta spekuluje na tę niepopularność i nie używa swojego wpływu w dobrym kierunku, któryby dzisiejszego prezydenta Francji mógł czas dłuższy utrzymać na czele kraju.

Grevy jest niewątpliwie człowiekiem uczciwym, lecz jest słabym, bez woli prezydentem republiki, stronnictwa nie odmawiają mu i dzisiaj szacunku, lecz niema już ani jednej grupy republikańskiej, którаby go uznawała za koniecznego. Francuzi przyzwyczajeni są do władzy energicznej. Czy naczelnikiem kraju jest monarcha czy prezydent, wymagają od niego majestatu potęgi. Grevy adwokat skromny i długoletni marszałek Izby jest dla nich figurą zbyt pospolitą. Władzę swoją sprawuje zgodnie z konstytucją i mało się miesza do rządów. To się Francuzom niepodoba. Jego regulaminowe zachowanie się uważają za dowód niezdolności, umiarkowanie zaś jego i wstręt do środków stanowczych przedstawiają jako niedołęztwo.

Takiego prezydenta nie trudno będzie Gambecie zastąpić. Jest on pewnym, że w razie silnego nacisku opozycji, Grevy lubiący pokój, sam się od władzy odsunie. Gambetta przyspiesza tę chwilę i spodziewa się, że już w roku przyszłym zasiędzie na krześle prezydenta republiki.

W następnym liście prześlę wam dokładną charakterystykę tych dwóch mężów stanu, którzy losy Francji trzymają w swoim ręku. Objaśni ona wiele objawów dzisiejszej polityki francuskiej, które bez znajomości metody politycznej Grevego i Gambetty są dość ciemne i źle mianowicie za granicą bywają tłumaczone.

Konstantynopol 17. lutego 1880.

W zeszły wtorek, już po odejściu poczty, byłem tu świadkiem uroczystości, którą byście nazwali komiczno-polityczną, gdyby niektóre wyrażenia nie nadawały jej pewnego znaczenia.

Po pierwszej godzinie po południu Ibrahim bej, adjunkt wielkiego mistrza ceremonij i wprowadziciel (introducteur) ambasadorów, udał się trzema dworskiemi pojazdami do poselstwa rumuńskiego, zkąd zabrawszy pana Dymitra Bratiana, ministra pełnomocnego, a oraz osoby do legacji i konsulatu rumuńskiego należące, przywiózł takowe i wysadził w Itdiż-Kiosku, gdzie już nań wielu tureckich dostojników oczekiwało. Po krótkiem oczekiwaniu, wprowadzono pana Bratiana do sali posłuchania, gdzie poseł księcia Karola miał zaszczyt złożyć w ręce sułtana order „Gwiazdy Rumunji", którym wróg z pod Plewny władcę wiernych w dowód wysokiego swego szacunku i niezłomnej przyjaźni zaszczycić raczył. Przy tej sposobności poczciwy pan Dymitry (a ten wyraz poczciwy słusznie mu się należy) miał dosyć długą przemowę, w której nie zaniedbał wspomnieć o „przyjaznych stosunkach Turcji z Rumunją, interesa których na szczęście są jednostajne, a staną się, dzięki mądrości i wzniosłym uczuciom monarchów, ściślejszemi, przyczyniając się tym sposobem do bogactwa i siły obudwóch krajów." — Rzecz łatwa do zrozumienia, że i sułtan wywzajemnił się pełnemi grzeczności słówkami, lubo, jak zapewniają, obecny Osman basza nielitościwie się skrzywił na tę musztardę po obiedzie, i okiem pełnem wzgardy spoglądał na wielki krzyż rumuński, ofiarowany bez zasługi, a udawadniający, być może, wyznanie niebacznego postępowania w czasie wojny, w której właśnie i z nierównie większą chwałą dla księcia Karola, a pożytkiem dla narodów broń rumuńska użytą być mogła.

Po świetnym tym obrzędzie pan Bratiano odwieziony został z tą samą pompą do swego poselstwa przez Ibrahima beja.

Jeśli kiedy tak zwycięska z swą szkodą Rumunia szuka z zwycięzcą przymierza, sir Layard nie przestaje iść wytkniętą drogą, i w ubiegłym tygodniu zażądał od Wysokiej Porty zamianowania patryarchy protestanckiego, któryby cieszył się temiż samemi przywilejami i władzą, jak inni chrześciańskich wyznań patryarchowie. Jest to dalszy ciąg sprawy pastora Koelle, bo sir Layardowi mniej może szło o poprawienie praw władze tureckie nadużycie, a więcej o zasadę wolności sumienia i uszanowanie zawarowanych praw dla obywateli cudzoziemskich, jak niemniej o wzmocnienie propagandy anglikańskiego kościoła, ku któremu nie mało Turków, nawet zupełnie niezależnych, wielki ma pociąg. Żądanie to i zdziwiło i zaniepokoiło mocno Portę, i już parę posiedzeń odbyło się ministerjalnych, które jednak żadnej stanowczej decyzji nie przyniosły.

Pozostawiając w tym razie dosyć czasu Wysokiej Porcie do namysłu, sir Layard chce ją znowu do innej reformy administracyjnej znaglić. Wiadomem jest, że wejście do Bosforu od strony Czarnego morza, szczególnie w czasie burzliwym, jest nadzwyczaj niebezpieczne. — Aby nieść przeto pomoc tak zagrożonym statkom, jak nie mniej i ich osadom, tak na brzegu azjatyckim jak i europejskim znajdują się oddziały doświadczonych majtków z wszystkiemi potrzebnemi do ratunku przyrządami, które i w ostatnich czasach niezmierne usługi ludzkości oddały. Na utrzymanie tych ludzi, i zakupno narzędzi odpowiednich, opłaca każdy statek przepływający Bosfor od beczki morskiej ładunku 20 par, a suma stąd powstająca wynosi do 24.000 lir tureckich rocznie (558.000 franków) z której dziewięć dziesiątych na handel angielski przypada.

Otóż rząd turecki pobierając to myto, nie troszczył się wcale o utrzymanie ludzi i narzędzi, co wywołało przed kilku dniami odmówienie dalszej służby ciężkiej a niebezpiecznej ze strony wszystkich majtków. Zaledwie wiadomość ta doszła do ambasady angielskiej, pospieszyła ona natychmiast ją sprawdzić, wysyłając na miejsce poufne osoby, które znalazły majtków wygłodniałych, obdartych, niepłatnych oddawna, szalupy w stanie najgorszym, brak zaś rzeczy zupełny, liny porwane itd., jednem słowem nieporządek największy, a jednak i połowa dochodu wystarczyłaby na pokrycie wszystkich wydatków. Zwrócił przeto sir Layard natychmiast do wszystkich posłów do ambasady angielskiej, przedstawił stan rzeczy, zyskał ich przyrzeczenie popierania go w tym względzie, wniósł odpowiednią notę do Porty, wyjednawszy zarazem od posłów zapewnienie, iż dla powiększenia służby ratunkowej starać się będą, aby wszystkie mocarstwa zgodziły się na pewną opłatę, przez statki ich na morzu Czarnem żeglujące wnieść się mającą. Tym sposobem ile razy sir Layard z naglącem wezwaniem do Porty występuje i niedołęstwo lub nadużycie w oczy jej ciska, zawsze zaraz i dobro ogólne ...

Tymczasem, mimo trwającego jeszcze karnawału greckiego, w kołach dyplomatycznych nie tają bynajmniej obawy niedoczesnej wojny. Wiadomo wam zapewne z telegramów, że Porta notą odpowiednią upraszała dwór rzymski o pośrednictwo jego w sprawie z Czarnogórą.

...

(Dokończenie nastąpi.)

przeczenie kochają szczerze swoją ojczyznę, i jako tacy liberalnymi nawet być muszą, konstytucji istniejącej bronić będą, szalenia kraju pragną, może nawet z republikańskiemi uczuciami w sercu się noszą, lecz, jak to na bezdroża swawoli i ciemnoty prowadzić nie myślą. Stronnictwo czysto-liberalne w Bułgarji, świadczą, że nie zbyt jeszcze liczne, nie miało czasu się wyrobić; ale jest stronnictwo narodowe, jasno czy błędnie pojmujące obecny stan rzeczy, ...

...

Według *National Ztg* zginęło kilkunastu oficerów ...

...

Zamach na cara.

W sprawie petersburskiego zamachu mamy dzisiaj do zanotowania kilka ciekawych wiadomości. Najciekawszą jednak ze wszystkich jest następująca:

Dnia 16. bm. a więc na 24 godzin przed zamachem, dwóch agentów policji odbyło rewizję w pomieszkaniu niejakiego Pigalskiego. Przybywszy do mieszkania, znalazła je zamknięte; z indagacji zaś stróża i innych mieszkańców domu tego przekonała się, że Pigalski na parę godzin przed jej zjawieniem się, nagle wyjechał. Widocznie więc wiadomo już było o zamierzonej rewizji. ...

...

burgrabiego pała..., p. Kieptowa, jenerała — szefa ..., trzynastu kamerdynerów carskich i poszło 200 osób pospolitej służby, jak drwali, ...harzy, pokojówek itd. Według *National Ztg* zginęło kilkunastu oficerów z pułku strzelców finlandzkich, który w dniu zamachu miał straż w pałacu; znikli oni bez śladu na jakie 2 godziny przed eksplozją. Rząd stara się tefakt, świadczący, że armia jest w spółce z nihilistami, utrzymać w jak największej tajemnicy. Według zaś *Kolońskiej Gaz.* w łóżku hr. Pinowej, damy dworskiej, mieszkającej w pałacu znaleziono paczkę numerów *Narodnej Woli.*

Do *Berliner Tagblatt* donoszą, że w niedzielę d. 15. b. m. miał car być w teatrze, aliści w loży jego przed rozpoczęciem przedstawienia znaleziono petardę dynamitową. Tego samego dnia, podczas obiadu, car wyjął chustkę z kieszeni, i w chustce znalazł numer proklamacji rewolucyjnej, zatytułowanej *Czornyj Pieredieł.* W nocy po zamachu podrzucono dwie petardy na placu pałacowy i jednę w gmachu III. oddziału carskiej kancelarji. Nazajutrz zaś o świcie na rogach ulic Petersburga rozlepione były plakaty, w których komitet rewolucyjny zawiadamiał publiczność, że zamach się nie udał, lecz że tracić nadziei nie należy, bo komitet będzie dopóty zamachy urządzał, aż dopnie zamierzonego celu.

Według *Daily News*, car przeniósł się w nocy po zamachu do pałacu Anioła w fortecy Piotra i Pawła. W pałacu Zimowym zaś zostawiono wszystko na tak iej stopie, aby lud mniemał, że car w nim mieszka.

Times dowiaduj się, że któryś z członków carskiej rodziny telegrafował do w. ks. Mikołaja, bawiącego w Paryżu, iż car ani słyszeć nie chce o żadnych reformach, lecz oświadczył, iż dopóty nie ustąpi z posterunku, na którym go Bóg postawił, i na którym go otacza cudowną swą opieką, dopóki o szczętu nie wytępi sekty zbójców, przynoszących hańbę jego państwu i jego rządom. W Berlinie na giełdzie obiegała jednak w sobotę pogłoska o abdykacji. W sferach dworskich nie dawano jej wszakże wiary. Sfery te wysyłają do Petersburga jen. Werdera z własnoręcznym listem cesarza do cara.

Z zachowania się prasy europejskiej w sprawie zamachu, które w ogóle było dość godne, zasługują na uwagę następujące dwa fakta, odbijające od tła ogólnego. P. Płoszczańskoj w *Słowie* ubolewa, iż dożył takich czasów, w których dzieją się zbrodnie tego rodzaju jak zamachy na „najuczciwszego z carów“, i twierdzi, że muszą je Anglicy urządzać. P. Hervé w *Soleil* proponuje, aby prasa francuska wystosowała adres do cara. Na cześć tej prasy dodać potrzeba, że propozycja jego była głosem wołającego na puszczy.

Proces socjalistów
w Krakowie.
(Ciąg dalszy.)

W dalszym toku oskarżenie stara się udowodnić winę dr. Apolinarego Nowickiego, u którego znaleziono kilka broszur i listów. Dalej zwraca się przeciw Karolowi Schmiedhausen i Klazarowi z Czech. Obszernie traktuje akt prokuratorji działalność Brzezińskiego. Edmund Brzeziński, który już w procesie Michała Koturnickiego we Lwowie w roku 1877 pewną odgrywał rolę, którego związki z nihilistą Arturem Freemanem recte ... Lipskim recte Ludwikiem Waryńskim nietylko w toku tego śledztwa, ale także w Wiedniu i we Lwowie na jaw wyszły, pociągnięty do odpowiedzialności, zeznał, że około Bożego narodzenia 1878 r. otrzymał list z Genewy od Stanisława Waryńskiego, którego już od dawna zna, a który z nim od jesieni 1876 do maja 1877 w Wiedniu razem mieszkał, w którymto liście go zawiadomił o zamiarze swoim wyjechania do Austrji. Waryński też rzeczywiście przybył w pierwszych dniach miesiąca marca 1879 do Wiednia i odszukał Brzezińskiego tudzież Bronisława Lubiczankowskiego, medyka, a odjeżdżając tego samego dnia do Krakowa oznajmił im, iż dla niego pieniądze nadejdą, prosząc zarazem, by mu takowe pod adresem przez niego wskazać się mającym do Krakowa przysłali. Następnie Stanisław Waryński udzielił im z Krakowa adresu Zielińskiego a gdy dla niego pieniądze z Paryża na ręce Bronisława Lubiczankowskiego nadeszły, posłał mu Brzeziński, jednak co do osoby wymienionego w liście Kazia od którego właśnie pieniądze nadeszły niechciał dać żadnego wyjaśnienia.

Przyznał on również, że list zatrzymany przez sąd lwowski pod adresą Adolfa Inlendera do Antoniego Lipskiego pisany pochodzi z jego ręki a jakkolwiek początkowo niechciał wyjawić, kto jest adresat Antoni Lipski — to przecież później, gdy mu sędzia przedstawił, iż wiadomo mu, że pod nazwiskiem Antoniego Lipskiego ukrywał się Ludwik Waryński — przyznał tę, jak niemniej tę dalszą okoliczność, że znajdujące się w jego liście wyrazy „wszystkie Twoje listy otrzymałem“ odnoszą się do listów od Ludwika Waryńskiego ze Lwowa do niego pisanych, przyczem znajdujący się na tym liście podpis Stanisław w ten sposób wytłumaczył, iż imię to na bierzmowaniu otrzymał.

Z wielką szczerością i otwartością rozwinął Edmund Brzeziński swoje poglądy na kwestje religijne i polityczno-ekonomiczne, z których dla scharakteryzowania jego osobistości niektóre wzytoczyć wypada. I tak oświadczył, że jest wprawdzie chrzczony w wierze rzym. katol., jednak pojęcie Boga w znaczeniu wiary katolickiej jest mu zupełnie obcem, natomiast przyznaje, że jest socjalistą, że obecny organizm społeczny uważa jako chory, który tylko za pomocą operacji krwawej wyleczonym być może.

Lubiczankowski Bronisław odbywał równie jak Brzeziński przez jakiś czas studja w Petersburgu uczęszczając od jesieni 1876 do maja 1878 r. na tamtejszą akademię medyczną — zaś od września 1878 r. zapisany jest jako słuchacz wydziału medycznego w Wiedniu, gdzie nawet podczas pierwszych dwóch miesięcy razem z Brzezińskim mieszkał.

To też i w zapatrywaniach swoich na kwestje społeczne wcale się nie różnią, a chociaż Luciczankowski nagłą zmianę obecnych stosunków ekonomicznych według swego zdania nieprawidłowych uważa za nienaturalną, to z drugiej strony objawia pragnienie, żeby ta zmiana co rychlej nastąpiła.

Dla oskarżonych sprowadzonych z Wiednia najważniejsze dla prokuratorji były zeznania Antoniny Morawetz, u której mieszkali technicy Edmund Mickiewicz, Józef Zawisza, Karol Schmiedhausen wspólnie z Antonim Nadochowskim i Korytowskim pod nr. 19 na Presgasse.

Antonina Morawetz słuchana dnia 13. kwietnia zeznała, że przez cały przeciąg czasu odkąd u niej wspomnieni dopiero akademicy mieszkają, otrzymywali oni bardzo często listy i przesyłki z książkami, które następnie po nocach w mniejsze paczki przepakowywali i wysełali, listy zaś darli i palili, że przedewszystkiem Mikiewicz, który niejako był głową mieszkających u niej akademików, zajmował się korespondencją, jednak doznawał w tym względzie pomocy od Zawiszy i Karola Schmiedhausena, że do nich przychodziło przez dzień 20 do 30 osób, a często widywała, że się 8 do 10 lub 12 naraz zgromadziło. Edmund Brzeziński i Bronisław Lubiczankowski bywali przynajmniej raz na tydzień, zaś Stanisław Barabasz przychodził codziennie, bo razem z nimi jadał a rzadko pomagał im po nocach w pisaniu listów, które przed wysłaniem starannie ukrywali. Przychodził do nich także przywódzca niemieckich robotników w Wiedniu, niejaki Marschal, przynosząc im i zbierając znów od nich książki i gazety, a nawet na jeden dzień przed odbytą u Mikiewicza i wspólników rewizją wyniósł ów Marschal od nich znaczną ilość książek i pism, które poprzód opakował i zapieczętował.

Temu Marschalowi miał Mikiewicz także dać sztylet do przechowywania, zaś rewolwer pożyczył jednemu z kolegów na podróż.

Prócz tego przyjmowali oni obcych z Rosji i z Polski przybyłych młodych ludzi, którzy u nich na nocleg także zostawali.

W ostatnim czasie było u nich 4 takich obcych mężczyzn, z których po okazaniu jej fotografii Kazimierza Hilda i Stanisława Mendelsohna poznała.

Akt oskarżenia przytacza poglądy Mikiewicza na kwestje religijne i polityczne. I tak podał on, że wyznaje religję miłości, która nie zna Boga idealnego Stwórcy i w ogóle najwyższej istoty, a pod względem politycznym jest rząd gminny jego ideałem.

Józef Zawisza i Stanisław Barabasz przeczą stanowczo wszystkim zarzutom.

Ważne natomiast są zeznania Stanisława Mendelsohna, którego policja wiedeńska w październiku 1879 zaaresztowała. Mendelsohn ukrywał się u Konrada Korytyńskiego pod fałszywem nazwiskiem Aleksandra Messin.

Mendelsohn twierdzi, że wyjechawszy ze Lwowa, udał się do Wrocławia, gdzie bawił do pierwszej połowy lipca 1878, potem udał się do Warszawy i przebywał tam do końca sierpnia 1878 roku. Z powodu aresztowań socjalistów w Warszawie zrobiono także u niego rewizję, żeby więc uchylić się przed aresztowaniem, uszedł przez Prusy do Paryża, zkąd się do Genewy udał.

Z Genewy wyjeżdżał w listopadzie 1878 na dwa tygodnie do Paryża, zaś zaraz po Nowym roku 1879 odprowadził jednego znajomego, którego nazwiska nie wymieni, z Genewy do Kongresówki, sam zaś wrócił na Oderberg, Wiedeń, Monachjum do Genewy. We Wiedniu zatrzymał się około 15. stycznia 1879 przez dwa dni w hotelu nie meldowawszy się, odwiedził jednak Konrada Korytyńskiego w jego mieszkaniu i widział się także z Bronisławem Lubiczankowskim.

Prócz w styczniu 1879 r. nie był więcej razy w granicach państwa Austrjackiego, a w szczególności twierdzi, że nie był więcej razy ani we Wiedniu, ani w Krakowie. Dopiero w końcu września 1879 r. wybrał się na obchód Kraszewskiego do Krakowa, zajechał do Wiednia, ulokował się u Konrada Korytyńskiego, a po trzy- lub czterodniowym pobycie tamże właśnie, gdy miał wyjeżdżać do Krakowa, został na ulicy przez organa policyjne aresztowany.

Kwestjom socjalnym Mendelsohn oddaje się już od czasu wystąpienia z gimnazjum, to jest od r. 1875 i zasady swoje socjalne objawiał wszędzie gdzie był, czy to we Wiedniu lub we Lwowie, tak ustnie jakoteż pisemnie, a gdziekolwiek mógł dać komu książki socjalne celem przekonania go o konieczności przeprowadzenia tych zasad, to uczynił to z największą ochotą, a nawet uważał to za swój obowiązek przyczyniać się do rozwoju socjalnych myśli w ziemiach polskich, twierdzi atoli że działalność jego co do Galicji ograniczała się tylko na tem, co w jego listach jest wypowiedzianem.

Oświadcza, że na sprawę socjalistyczną, będącą głównym celem jego życia, oddał nietylko swój majątek, ale także swoją osobę. Dążenia te muszą, jak dalej Mendelsohn twierdzi, doprowadzić do rewolucji socjalnej, która to rewolucja będzie międzynarodową, t. j. opartą na ścisłej solidarności mas pracujących Europy i Ameryki; a będąc sam członkiem partji socjalnej polskiej, uważa jako pierwsze swe zadanie przygotowanie ludu polskiego oraz organizowanie go do przyszłej międzynarodowej socjalnej rewolucji, przez którą wszystkie instytucje państwowe na dzisiejszym ustroju społecznym oparte runąć muszą.

W końcu akt oskarżenia z pewną dumą opowiada, w jaki sposób udało się sądowi śledczemu wykryć prawdziwe nazwisko Wincentego Drozdowskiego, jednego z najczynniejszych agitatorów w tej sprawie. Otóż dnia 1. października 1870 r. zgłosiła się do sędziego śledczego w Krakowie przybyła ze Lwowa na obchód uroczystości Kraszewskiego Antonina Jaśkiewicz, żona introligatora z prośbą, ażaliby jej nie pozwolił widzieć się z Wrocisławem Truszkowskim w aresztach krakowskiego sądu zostającym pod zarzutem knowań socjalistycznych. Sędzia śledczy domyślając się, że będzie to zapewne jeden z obwinionych najpierw aresztowanych, którzy fałszywe przybierali nazwiska, okazał Antoninie Jaśkiewiczowej fotografie tychże celem wskazania osobistości, z którą się widzieć chce. Jaśkiewiczowa wskazała wtedy na fotografię Wincentego Drozdowskiego, twierdząc, że go dobrze zna, bo u jej męża przez 3 lata praktykował. Wincenty Drozdowski doprowadzony do óczu Jaśkiewiczowej i przez nią osobiście rozpoznany, widział się w końcu zmuszonym przyznać, że się rzeczywiście nazywa Hieronim Wrocisław Truszkowski ur. 1855 w Korolówce na Ukrainie, że pracował w Koszyniewie, a potem jako introligator we Lwowie, Rzeszowie i Krakowie, gdzie okazał wielką ruchliwość w szerzeniu zasad socjalistycznych.

Z rezultatów śledztwa prokuratorja krakowska wysnuła następujące wnioski:

1. że polskie stowarzyszenie socjalno-rewolucyjne zorganizowane zostało na podstawie programu, którego tekst u Adolfa Inlendera i Hieronima Wrocisława Truszkowskiego znaleziono; 2. że nietylko w Krakowie ale także we Lwowie i w Wiedniu koła tego stowarzyszenia istniały; 3. że plan do przeprowadzenia tej organizacji przez Ludwika Waryńskiego nietylko wypracowany ale także przez niego w życie wprowadzony został; 4. że Hieronim Wrocisław Truszkowski, Józef Biesiadowski, Michał Koturnicki, Witold Piekarski i Stanisław Waryński w przeprowadzeniu tej organizacji przeważną rozwijali czynność; 5. że Stanisław Mendelsohn jako jeden z członków na czele tego stowarzyszenia stojących do wprowadzenia w życie tej organizacji w miejscowościach wyżej wspomnianych nietylko wydanemi w tym względzie zleceniami, ale także przez dostarczanie środków jakoto pieniędzy, książek i tp. w wysokim stopniu się przyczynił; 6. że Walery Chaberski i Apolinary Nowicki działalność tę pomienionych osób świadomie popierali; 7. że reszta oskarżonych osób w stowarzyszeniu tem jako członkowie udział brali.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 23 lutego.

* Od trzech dni mamy dość znaczny zjazd obywateli wiejskich W piątek i sobotę bowiem odbywało się zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego — wczoraj Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu, które ustanowiło dywidendę 9 procent, a dziś i jutro toczą się rozprawy galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Sprawozdania z tych zgromadzeń w obec nawału innego materjału dziennikarskiego umieścimy w najbliższych numerach.

* Wczoraj po połudnu odbyło się w lokalnościach stowarzyszenia rzemieślników „Gwiazda“ zgromadzenie robotników w celu zawiązania stowarzyszenia na wzór tego, które z winy dyrektora Jakubowskiego upadło. Wybrano komisję dla ułożenia statutów, a przyszłe towarzystwo wzięła w opiekę „Spójnia“. Jedna tylko rzecz raziła na wczorajszem zgromadzeniu: policjantów było prawie tyle co robotników. Czy to nie za wielka gorliwość władzy?

* Do jednej z lwowskich restauracyj przychodzi w piątek jakiś ksiądz z prowincji. „Panie gospodarzu, co tam macie postnego na obiad?“ Restaurator recytuje długą litanię potraw.... „A, macie barszcz — proszę o porcję....“ — Bardzo dobrze — służę — Jasiu — barszcz na siedem!...“ Garson przynosi barszcz. Ksiądz zajada z wielkim apetytem. „Muszę przyznać wam, panie gospodarzu, że barszcz bardzo smaczny.“ „Całuję rączki księdza dobrodzieja, jakże nie ma być smaczny, kiedy robiony na rosole?“

* Wczoraj odbyło się poufne zgromadzenie nowych radnych celem porozumienia się co do wyboru prezydenta miasta. Dr. Gnoiński na którego chciała się zgodzić większą część inteligencji, nietylko nieprzyjmuje tego wyboru, ale złożył nawet mandat do Rady.

P. Dąbrowski, którego proponowano następnie, oświadczył stanowczo, że choć się nie usuwa od żadnej posługi publicznej, nie czuje się jednak na siłach, aby odpowiedzieć trudnemu zadaniu prezydenta miasta, które to oświadczenie czyniące istotnie zaszczyt szanownemu obywatelowi, przyjęto do wiadomości, poczem niektórzy z wymienionych w naszej *Gazecie* zwolenników tej kandydatury oświadczyli, że nie będą głosowali za nią. Pan Dąbrowski polecał na prezydenta miasta dotychczasowego zastępcę dr. Madejskiego. Dalsze rozprawy, w których brali udział pp. Czyżewicz, Ciesielski i Zuker były bardzo gorące i nie doprowadziły na razie do żadnego rezultatu.

Przeciwieństwo stronnictw tych jest tak wielkie i nie doprzełamania, że łatwo może przyjść do rozbicia Rady.

* „Kupiec wenecki“ komedja Szekspira w przekładzie Komirowskiego, przed laty 7miu przedstawiona na naszej scenie, ukaże się we środę na dochód p. Gustawa Fiszera. Rolę tytułową odegra beneficjant.

* Przedwczoraj wyszedł pierwszy numer *Spójni*, czasopisma poświęconego sprawom towarzystwa pod tą samą nazwą, mającego na celu popieranie przemysłu krajowego. Pierwszy numer nowego tego pisma sprawia wcale dobre wrażenie. *Spójnia* wychodzić będzie co dwa tygodnie. Miejscowi członkowie Towarzystwa mają się zgłosić po czasopismo *Spójnia* do handlu p. Ihnatowicza przy ulicy Kopernika, gdzie można się także zapisywać do Towarzystwa.

* Dyrektor seminarjum nauczycielskiego we Lwowie Zygmunt Sawczyński i historyk Henryk Szmit mianowani zostali przez cesarza członkami galicyjskiej Rady krajowej na prawem przepisany perjod urzędowania.

* W lwowskiem Towarzystwie prawniczem (plac Marjacki 10, p. 1) odbędzie się we wtorek dnia 24. b. m. o godzinie ½7mej zebranie członków, na którem profesor dr. Gustaw Roszkowski będzie miał odczyt „O konferencjach brukselskich w r. 1874“.

* Cesarz przeniósł w stały stan spoczynku pułkownika Adolfa Mierzyńskiego z p. nr. 50 i w drodze łaski udzielił napowrót tytuł i charakter podporucznika Franciszkowi Leszczyńskiemu.

* Wytrwałość w zasadach, chociażby najbłędniejszych, zasługuje zawsze na odpowiednie uznanie, a mało kto zapewne odznacza się podobną w tym kierunku wytrwałością i niezmiennością przekonań, jak gal. Towarzystwo muzyczne. Niejednokrotnie już podnosiliśmy fakt, że gal. Towarzystwo muzyczne tendencyjnie neguje istnienie wyższej polskiej muzyki i postawiło sobie za zadanie, na polskiej ziemi, polskim groszem, propagować wyłącznie niemiecką sztukę, niby jakieś Kränzchen niemieckie, niby niemiecka placówka daleko na Wschód wysunięta. Germanizacyjne te aspiracje powtarzają się przy każdem publicznem wystąpieniu gal. Towarzystwa muzycznego, a najświeższym ich wyrazem jest niedzielny koncert, w którym wśród pięciu ustępów, składających go, ani jeden obcy, t. j. polski utwór miejsca nie znalazł. A szkoda wielka, bo przy takich siłach wykonawczych jakie posiada gal. Tow. muzyczne, publiczność polska, pragnąca poznać wysoką wartość polskich kompozycyj, nie potrzebowałaby oglądać się i wyczekiwać koncertów w Monachium lub innem niemieckiem mieście, jak tego miewaliśmy już przykłady.

* Przeszkody ruchu między Lwowem a Podwołoczyskami, tudzież Krasnem a Brodami, usunięte, a wszelki ruch pociągów na tej przestrzeni z dniem 21. b. m. otwarty.

Regularny zatem ruch pociągów osobowych i towarowych odbywa się na całej przestrzeni kolei Karola Ludwika bez żadnej przerwy.

* Wczoraj o godz. 12. urzędnicy magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Madejskiego złożyli pożegnalną wizytę dotychczasowemu prezydentowi miasta, przyczem tenże w bardzo serdecznych słowach podziękował magistratowi za gorliwe współdziałanie i wspieranie go w trudnych jego obowiązkach, następnie o godz. 1. wręczyła p. Jasińskiemu deputacja rady miejskiej również pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Madejskiego dyplom honorowego obywatelstwa. Dr. M. odczytał treść dyplomu motywującego nadanie honorowego obywatelstwa ustępującemu prezydentowi, który przez 12 lat należąc do reprezentacji a od 7 lat będąc naczelnikiem miasta prawością i gorliwością wypełnieniu swych obowiązków zasłużył sobie na uznanie Rady i miasta. Prezydent Jasiński podziękowawszy za to najwyższe i najzaszczytniejsze dla niego odszczególnienie oświadczył, że choć ustępuje ze swego stanowiska i z Rady, zawsze będzie jako obywatel gorliwie pracował dla dobra miasta.

* O stanie sanitarnym w kraju naszym namiestnictwo podaje następujące wiadomości:

Ospa panuje obecnie w Krakowie, w Kętach

powiatu bialskiego, w Bobowej, Ptaszkowej i Brzanie górnej powiatu grybowskiego, w Jasienicy i Brzynie powiatu sandeckiego.

Tyfus plamisty w Iwaszkowcach, Matkowie i w Wołczem powiatu Turczańskiego; w Zadzielsku i Jabłonowie tego samego powiatu zdarzyły się w ciągu stycznia br. pojedyńcze wypadki śmierci z powodu tyfusu plamistego; dalej panuje ta choroba epidemicznie w Sidorowie powiatu husiatyńskiego, w Dobrzanach powiatu grodeckiego, w Deutschbach powiatu cieszanowskiego, w Starej ropie powiatu staromiejskiego, w Kurowie powiatu sandeckiego, w Nowoszycach powiatu samborskiego, w Dydiatyczach pow. mościskiego w Woli gołego powiatu tarnobrzeskiego, w Bolechowicach powiatu krakowskiego, wreszcie w Nawsiu pow. ropczyckiego, razem przeto w 15 miejscowościach a w 11 powiatach.

Tyfus brzuszny wybuchł w Suchosławie w powiecie husiatyńskim, w Krościenku wyżnem powiatu krośnieńskiego, w Dąbrówce powiatu łańcuckiego, w Szczawej powiatu limanowskiego, w Stubnie powiatu przemyskiego, w Kamionkach powiatu skałackiego; panuje zaś od dłuższego czasu w Schodnicy powiatu drohobyckiego, w Byczkowcach powiatu czortkowskiego, w Smolniku powiatu liskiego, w Wysokiej powiatu łańcuckiego, w Krzeczkowej powiatu przemyskiego, w Hanaczowie powiatu przemyślańskiego i w Turzańsku powiatu sanockiego, razem przeto panuje obecnie tyfus brzuszny w 15 miejcowościach a w 12 powiatach.

Błonica (*Diphteritis*) w 24 miejscowościach a w 12 powiatach, mianowicie w borszczowskim powiecie w Oleksińcach i Szerszeniowcach, w Hucie starej w cieszanowskim powiecie, w Swaryczowie i Hołyniu w dolińskim powiecie, w trzech miejscowościach powiatu horodeńskiego (Strzylcze, Żywaczów i Horoduica), dalej w Dołhem i Podmichalu powiatu kałuskiego, w Kułaczkowcach powiatu kołomyjskiego, w Nowosielicy powiatu śniatyńskiego, w Bortnikach, Olszanicy i Oleszy powiatu tłumackiego, w Sypowcach i Sinkowie powiatu zaleszczyckiego, w Jarczowcach i Chmielowie powiatu złoczowskiego, wreszcie w Okrojniku i Rychwałdzie pow. żywieckiego.

Odra i krztusiec w kilku miejscowościach niektórych powiatów.

Szkarlatyna w powiatach sandeckim i drohobyckim.

† Franciszek Hirschler, brat księdza biskupa o. ł. w Przemyślu, dzierżawca dóbr Horodysławic w powiecie bobreckim, zmarł w tych dniach. Jako ojciec rodziny, jako gospodarz i jako obywatel był on wzorem dla całej okolicy. W stosunkach prywatnych posiadał w niepospolitym stopniu dar jednania sobie serc ludzkich serdecznością i uczynnością. Człowiek starszej daty (żył lat 69) umiał do końca życia utrzymać z włościanami dawny patrjarchalny stosunek, i słowo jego miało u niego posłuch bezwarunkowy. To też przyczynił się on znakomicie do podniesienia stanu moralnego i materjalnego ludu na włościach, które dzierżawił, a sąsiedztwo całe nawet z dalszych okolic również garnęło się do niego po radę. Bystry, praktyczny, sprytny w traktowaniu interesów, stawał się serdecznym i wylanym w towarzystwie, był miękkim i tkliwym w obec niedoli cudzej. Diz tego też pamięć tego szlachetnego i pracowitego człowieka pozostanie we czci u wszystkich, którzy mieli sposobność przypatrywać się bliżej jego życiu.

* Na Kopiec Unii lubelskiej złożył w administracji „Gaz. Nar." p. Szcz. P. z Suchodołów 7 złr.

* **Wiadomości policyjne z dnia 21. i 22. lutego.** Szymon Wolfer, kelner z Suczawy, dopuściwszy się na szkodę tutejszego kelnera A. F. zbrodni kradzieży i sprzeniewierzenia losów, a mianowicie: jednego losu miasta Brodów nr. 19284 i jednej połowy losu z r. 1864 nr. 19 serja 190 na 50 złr. — zbiegł ze Lwowa.

Skradziono: z otwartych kuchni płaszcz granatowy i kociołek miedziany, pani K. R. w kościele katedralnym 50 złr., a panu J. S. z pomieszkania pod l. 10 przy placu Krakowskim bieliznę znaczoną literami *G. S.*

Patrol policyjny znalazł dnia 23. o godzinie 8. rano przy korycie Pełtwi w ulicy Miodowej nieżywe dziecko płci żeńskiej owinięte w kawałek organtyny — śledztwo w toku.

Przyaresztowano: Mojżesza Reitera i Mota Ohra za kradzież kieszonkową, Władysława Hermana za kradzież bielizny na strychu pod l. 13. przy ulicy Zamkowej, Ksawerego Stefanowskiego poszukiwanego za kradzież i Marję Wolską za kradzież 50 złr. u służbodawcy.

Poszukuje się właściciela złotego zegarka damskiego odebranego posługaczce Reginie Kozubskiej, który miała znaleść w pierwszych dniach czerwca 1879. w dzień niedzielny przed kościołem Dominikanów.

Złożono w policji buciki męskie znalezione na ulicy Jagiellońskiej.

— **W Brodach** d. 14. b. m. stanęło w pewnym hotelu trzech studentów z Czech. Rano znaleziono jednego z nich zabitego od kuli rewolwern, a policja przytrzymała odjeżdżających dwóch towarzyszy zabitego, w dworcu kolei.

— **Rudki**, 18. lutego. Dnia 11. b. m. złożyliśmy do grobu zwłoki jednego z weteranów walecznej armii 1831 r. Ś. p. Ludwik Bieniecki urodzony 1812 r. we wsi Motyczu załaskiem w Galicji; jako [illegible] młodzieniec na pierwszy odgłos powstania listopadowego pospieszył w szeregi narodowe. Zaciągnąwszy się do piechoty walczył w bitwie pod Grochowem, brał czynny udział w świetnych zwycięstwach pod Wawrem i Wielkimi Dębami, a następnie w dywizji Gielguda odbył wyprawę litewską. Nie dzielił jednak hańby rzucenia broni pod nogi Prusaków, gdyż raniony w bitwie pod Wilnem dostał się do niewoli. Jeżeli niewola moskiewska dla każdego strasznem jest nieszczęściem, to tem większem była ona dla ś. p. Bienieckiego, którego niepodległy charakter upokorzenia nie znosił. Wysłany na Kaukaz jako prosty sałdat, nie mógł znieść w milczeniu czynnej zniewagi wyrządzonej mu publicznie podczas musztry przez moskiewskiego podoficera i równą zapłacił mu monetą. W skutek tego stawiony przed sąd wojenny skazany został do rot aresztanckich w Orenburgu. Tutaj smutnie spędzał najpiękniejsze dnie swej młodości pocieszając się jedynie przyjaźnemi stosunkami z Tomaszem Zanem. Dopiero w r. 1839 na reklamację rządu austrjackiego uwolniony, powrócił w następnym roku do Galicji. Po powrocie nie przestał pracować dla ojczyzny. Mieszkając w Tarnowskiem brał żywy udział w przygotowaniach do zbrojnego ruchu i rok 1846 zastał go już w więzieniu.

Resztę życia poświęcił ciężkiej walce o byt swej rodziny, na której utrzymanie zarabiał usilną i sumienną pracą, początkowo jako prywatny oficjalista, później piszą w biurach adwokackich. Ostatnich pare lat życia spędził w tutejszem miasteczku, gdzie cieszył się powszechnym szacunkiem i poważaniem. Zmarł dnia 8go b. m. po krótkiej chorobie, pracując prawie do ostatniej chwili życia.

Cześć pamięci zacnego patrjoty i walecznego żołnierza!

— **Z pod Łopatyna** d. 18. lutego. Przed kilku dniami świetną i rzadką obchodzono tu u nas w Łopatynie uroczystość 50 letnich wzorowych kapłańskich powszechnie wielbionego i poważanego w całej okolicy miejscowego proboszcza obrz. rz. kat. w Łopatynie księdza kanonika Ludwika Orzechowskiego.

Liczny zjazd, jakiego Łopatyn oddawna nie zapamięta, był najlepszym dowodem powszechnej miłości, przyjaźni i miru, którego jubilat powszechnie używa.

To też w dniu jego sekundycyj nietylko z okolicy i najdalszych stron kraju spieszyli księża tak rz. kat. jak i gr. kat. obrządku, niosąc mu w upominku kosztowne albumy z fotografiami swemi, przyjaciół i znajomych, oraz prześlicznej snycerskiej roboty krzyż, nietylko obywatelstwo z całej okolicy, ale mieszkańcy obu obrządków, tudzież kółko oświaty za jego staraniem egzystujące w Łopatynie, i młodzież szkoły miejscowej, postarały się z własnej inicjatywy, o drogocenne upominki, z któremi z odpowiednią oracją wystąpiły.

Widzieć też można było wszystkich mieszkańców, bez różnicy obrządku spieszących z powinszowaniami a nawet kahał miejscowy izraelicki wystąpił z oracją i powinszowaniem.

To też jubilat pojmując ten hołd uznania, z rozrzewnionem sercem i ze łzami w oczach, błogosławił wszytkich i wszystkim dziękował.

I był to w całej pełni widok rozrzewniający a wesoły, bo niewielu pono księżom doczekać dozwolono w czerstwem zdrowiu, tego obrzędu, a trudniej jeszcze tego powszechnego u ludzi szacunku i uznania, na które tylko długoletniem nieskazitelnem życiem zarobić sobie można.

W tymże samym dniu w bliskości bo o milę tylko w Strzemilczu, odbył się pogrzeb zacnego patrjoty i zasłużonego męża oficera wojsk polskich w 1831 r. ozdobionego krzyżem „virtuti militari" gotowego zawsze nieść życie i mienie ojczyznie hr. Konstantego Ożarowskiego. A i tutaj jakkolwiek pogrzeb był cichy i skromny, zjazd liczny całego sąsiedztwa, był wymownym dowodem, że prawość i zasługę czcić jeszcze umiemy!

A i ludu wiejskiego masy towarzyszyły konduktowi, bo też ś. p. zmarły był ojcem a nie panem tego ludu. Cześć jego pamięci!

— **Dukla** 15. lutego. Już prawie od lat trzech zawiązało się w mieście naszem Towarzystwo teatru amatorskiego. W przeciągu tego czasu dano kilkanaście przedstawień, z których czysty dochód przeznaczono na cele dobroczynne. Z ofiarności tej naśladowania godnej skorzystała głównie szkoła nasza, otrzymała bowiem kwotę 136 zł. 75 c., z której 105 zł. użyto na zakupienie pięknego zbioru minerałów i przyrządów fizykalnych, resztę zaś 31 zł. 75 c. obrócono na sprawienie ciepłego ubrania dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Dyrekcja szkoły poczuwa się przeto do miłego obowiązku złożyć Wielm. dr. Karolowi Reissowi, p. Karolowi Horakowi i p. Ferdynandowi Pollaschkowi, tudzież wszystkim tym panom i paniom, którzy do urzeczywistnienia tego szlachetnego daru przyczynić się raczyli, najserdeczniejsze podziękowanie. *Władysław Szymański*, dyr. szkoły.

— **Poznań** 19. lutego. P. Modrzejewska przybyła do miasta naszego w dniu wczorajszym o godzinie pół do czwartej. Na powitanie jej zebrało się na dworcu bardzo liczne grono osób, tak miejscowych jak i z prowincji. Przybyli także członkowie Rady nadzorczej i dyrekcji Spółki akcyjnej teatru polskiego, jak niemniej dyrektor teatru p. Doroszyński w otoczeniu artystów i artystek. Jak tylko pociąg przybył i stanął, całe to grono zbliżyło się do coupé, które p. Modrzejewska zajmowała i po jej wyjściu z takowego wice-prezes p. Łyskowski powitał ją w imieniu Wielkopolski kilku serdecznemi słowy, wyrażając cześć i uwielbienie dla jej talentu a wyraz wdzięczności dla jej obywatelskiej ofiarności. Następnie jeden z członków dyrekcji Spółki doręczył jej piękny bukiet, jak nie mniej równie piękny bukiet doręczyła w imieniu personalu dramatycznego jedna z artystek takowego. Po czem p. Modrzejewska udała się do miasta i stanęła w hotelu de France.

Nadmieniamy wreszcie, iż liczne grono osób z Gniezna zebrało się też na tamtejszym dworcu dla powitania p. Modrzejewskiej i w dowód swej czci dla niej doręczyło jej piękny bukiet.

Na cześć p. Modrzejewskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym na w. sali bazarowej raut zaraz po przedstawieniu teatralnem.

— **Wiedeń**, 19. lutego. Od kilku dni bawi we Wiedniu dwóch dygnitarzy japońskich t. j. p. Sawo szef policji w Tokio i radca legacji w Paryżu Tadamasa. Studjują oni z największą uwagą z polecenia swojego rządu wszystkie instytucje i urządzenia tak sądownictwa jak i policji, i zwidzają przytem tak więzienia jak i domy karne.

W temże mieście ogłosił upadłość jeden z najbogatszych finansistów, Rosauer. Deficyt wynosi około 800.000 złr.

— **Energicznie.** Redaktor *Pesther-Journal*, niejaki Singer, znieważony czynnie przez dwóch w tym samym hotelu mieszkających młodych ludzi, nieuzyskawszy według swojego zapatrywania przynależnej mu ze strony dyrektora policji p. Thaiss satysfakcji, ogłosił nazajutrz w swoim organie następujące oświadczenie: „Zważywszy, że dyrekcja policji nie widziała się spowodowaną do wdania się urzędowo w fakt doznanego przezemnie czynnego znieważenia, oświadczam niniejszem, że odtąd tylko z nabitym rewolwerem wychodzić będę, ażeby w danym razie bronią w ręku ewentualne napaści módz odeprzeć".

— **Z Madrytu** z 18go b. m. donosi telegram, że część kolei żelaznej z Leonu do Asturji stoi pod wodą w skutek wylewów; morze Biskajskie wzburzone, tak, iż 150 okrętów kupieckich zatrzymało się w Bilbao. Schwytano czterech bandytów wraz z dowódzcą, którzy napadli w Andaluzji na pociąg kolei żelaznej. Przyznali się oni do winy.

— **Zaburzenia robotników.** W kopalni węgla pod Szarlejem na Górnym Szląsku w pobliżu Tarnowic w powiecie bytomskim w sobotę po południu w kopalni hr. Henkla, Radzionkowie wypłacano górników. Urzędnicy przewidując, że się zanosi na niepokój, sprowadzili trzech żandarmów. Wypłata odbywała się spokojnie, póki szło o ilość robót wykonanych, ale gdy z kolei wypłacano za najem i obliczono takowy w przecięciu po $1^1/_2$ marki a potrącano z tego pobrane zaliczki, powstał zgiełk a w końcu uderzyli robotnicy na dom, tłukąc bryłami śniegu i kamieniami okna. Urzędnicy uszli do poblizkiego domu z kasą, lecz i tam ich doścignięto. Robotnicy zniszczyli wszystkie sprzęty, zbili i pokaleczyli dwóch urzędników, którzy nie zdołali ujść, gdy dwaj inni schronili się. Rozbito skrzynie z pieniędzmi. Wieczorem przybyło wojsko z Bytomia i Gliwic. Nastąpiły aresztowania. Robotnicy będą musieli wynagrodzić szkody znaczne.

Gospodarstwo przem. i handel.

Zboże. Z kraju i z Bukowiny o stanie zasiewów ozimych nadchodzą niezłe wiadomości, wnosić dozwalające, iż zasiewy zimę dobrze przetrwały. Mniej zaś pomyślnemi są wiadomości dochodzące z zachodniej i zachodnio-połdniowej Europy, a mianowicie zasiewy olejne i winna macica mają być uszkodzone przez nadzwyczajne mrozy.

Dotychczasowe usposobienie ospałe względem zboża na początku bieżącego tygodnia prawie na wszystkich targach europejskich nieco przerwane zostało, a szczególnie w kraju naszym z powodu braku ziarn pastewnych. Wzmocniła się tendencja dla żyta, owsa, jęczmienia i fasoli, a co do żyta i jęczmienia zaznaczyć należy nawet awans ceny o 75 ct. od cetn. metr. Zakupują tak dla konsumcji wiejskiej wzrosłej z powodu niedostatku, jak dla zasiewów. Natomiast dla pszenicy usposobienie trwa dalej niezmiennie spokojne. Co do koniczyny usposobienie dla nasienia czerwonego jeszcze bardziej osłabło, gatunki średnie trudne do zbycia, inne wcale nie mają odbytu.

Spirytus. Usposobienie jest wyczekujące. Ceny są niezmienione. (*Ekon.*)

Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa gospodarskiego oddziału rudeńsko-gródeckiego w Rudkach dnia 14. lutego b. r. odbytego. (C. d.)

Myśl o przekształceniu Towarzystwa gospodarskiego na Izby rolnicze co przygaśnie to podniecona znowu się odżywia. Oby ją zmysł zdrowy narodu już raz na zawsze usunął! — Szukają za czemś lepszem, a wpadają w gorsze, bo któż lepsze środki obmyśleć zdoła ku ocaleniu rolnictwa, jeżeli nie członkowie Towarzystwa gospodarskiego? Bądźmyż oględni w przeistaczaniu, aby nie sparaliżować to dobre, co tkwi w dzisiejszym ustroju Towarzystwa; bo nie forma, panowie, lecz ludzie, ich energia, wiara zdolności i praca wznoszą kraje i narody. Utrzymać to co jest i wciąż ulepszać, coraz więcej z tego co mamy korzystać, powinno być zadaniem Oddziałów Towarzystwa i jego komitetu, a to znowu zależy od patrjotyzmu i gorliwości jego członków i Towarzystwa. Miejmy nadzieję, że i rząd nie odmówi środków znaczniejszych, niż dotąd ku ulepszeniu rolnictwa już z konieczności, bo dla własnego pożytku. Samo podnoszenie podatków pod różną nazwą, od ziemi, domów, znanych rządowi kapitałów i ich obrotu, od wyżyczonego z uzbieranych składek skromnego grosza nędzy i głodowi, od przemysłu najmniejszego, bez względu czy się rentuje, czy stratę przynosi, od handlu choćby najdrobniejszego: to wszystko rzuca nas w zwątpienie i kraj uboży, ale może wkrótce zatkać i wszelkie źródło dochodów publicznych. Biada narodom pozbawionym niezawisłości, — tu jest początek i koniec, cały powód niedoli naszej, a klątwę tę nad nami ciążącą, sami tylko naszą siłą zewnętrzną, zażegnać możemy, nauką, pracą, oszczędnem dla siebie, a szczodrem i ofiarnem dla ojczyzny życiem, słowem cnotą obywatelską, która oby się wzmagała w sercach naszych i naszych dzieci ku ich szczęściu i dalszych pokoleń.

Towarzystwo sadownicze przysłało jak co roku, tak też i w roku zeszłym 100 szczepów. Połowę z nich rozdała Rada gospodarcza w powiecie Gródeckim, a połowę w tutejszym. Jeżeli się zgromadzenie zgodzi, to w jego imieniu Rada gospodarcza złoży podziękowanie.

Zebranie ten wniosek jednogłośnie przyjmuje.

Komitet jak co roku tak i w tym pośredniczyć będzie w zakupnie lnu inflandzkiego, jeżeliby kto chciał z tego korzystać, zechce się zgłosić za pośrednictwem Rady oddziału.

Nim przystąpię do wyczerpania z kolei punktów porządku dziennego, pozwolicie mi panowie, jeszcze słowo rzewnego żalu nad zgonem śp. Stanisława Bielskiego, członka Towarzystwa gospodarskiego i oddziału wynurzyć. Któż z nas nie znał jego zacnego umysłu i serca, miłości i poświęcenia dla ojczyzny i ziomków? W sile wieku opuścił nas wierny, czynny, nieodstępny towarzysz.

Przyjętym zwyczajem oddają zgromadzenia hołd pamięci zmarłych członków przez powstanie, mniemam, iż w tym razie formalność ta sercom naszym nie wystarcza, raczej uczcijmy pamięć przedwcześnie zgasłego westchnieniem gorącem do Pana zastępów o szczęście ojczyzny, którą tak gorąco kochał i razem z nami zbawienia jej pragnął.

Niechże ta święta, męczeńska ziemia lekką i słodką mu będzie, jak pocałunek matki a duch jego w przestworzu niebios, niech ją ujrzy co rychlej opromienioną sławą, wolną, całą, niepodległą!

Z kolei porządku dziennego zdaje sprawę z obrotu kasowego p. Bolesław Śmiałowski.

Ogół przychodu w r. 1879 wynosił 1606 zł. 90 c. Rozchód 1003 zł. 39 c. Pozostało w kasie z końcem roku 603 zł. 51 c. Oprócz tego wynosi fundusz żelazny na podniesienie chowu bydła 458 zł. 71 c. i fundusz zapasowy 655 zł. 62 c. Cały majątek oddziału z końcem roku wynosił kwotę 1717 zł. 84 c.

P. referent kasowy, uprasza w końcu o wybór komisji skontrującej, do której wybrano pp.: Adama Dunajewskiego, p. Maurycego Mochnackiego i p. Stanisława Weissmanna.

Z porządku dziennego nastąpiło premiowanie sług odznaczających się wzorowem prowadzeniem w czasie najmniej dziesięcioletniego obowiązku przy jednem gospodarstwie i pracujących gorliwie kosą lub sierpem podczas ostatnich zbiorów.

Do premiantów przemówił p. prezes: „Pracujcie razem z nami na tej ziemi, a pracę waszą uczciwą i trzeźwą Towarzystwo uznaje, bo nietylko pracujecie dla siebie, ale przez to i dla kraju. Państwa stają naszą pracą i naszym potem.

„Bądźcież wytrwali i przykład dobry drugim dajcie ze siebie."

Poczem każdy z odczytanych otrzymał dyplom uznania za szkłem w złoconych ramkach, kwotę przeznaczoną od Towarzystwa i prezent p. prezesa: mężczyźni nożyki, kobiety chusteczki, a dziewczęta wstążki. Nożyki i wstążki w pierwszej chwili najlepsze robią wrażenie. (C. d. n.)

Wiedeń d. 23. lutego. Telegram *Gaz. Nar.* Wołów galicyjskich przypędzono 226, nadejdzie jeszcze 265. Wszystkich razem 2355. Za galicyjskie płacono $52^1/_2$, najwyżej 54. Węgierskie 51 do 58; najlepsze 59. Usposobienie mdłe.

Krzysztofowicz & Comp.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń d. 22. lutego. Komisja kolejowa Izby posłów przyjęła 19 głosami przeciw 4 wnioski podkomitetu co do kolei Arlbergskiej za podstawę rozprawy szczegółowej.

Paryż d. 22. lutego. „Republique franc." nie może sobie wytłumaczyć podejrzliwości prasy austrjackiej względem Włoch. Politycy austrjaccy znają przecież Włochy zbyt dobrze, aby wierzyli w wojenne zamiary Włoch, które choć przez kilku gorączkowych ludzi wzburzone, wszelako w istocie są mocarstwem pokojowem.

Wiedeń d. 23. lutego. (Pr.) Donoszę wam z najpewniejszego źródła, że sesja Rady państwa potrwa do maja, a w maju będą dopiero zwołane sejmy krajowe na dłuższą sesję.

Wiedeń d. 22. lutego. (Pr.) Koło polskie uchwaliło wnieść w komisji budżetowej Izby poselskiej, przy rubryce subwencyj dla gwarantowanych kolei żelaznych, rezolucję, wzywającą rząd, ażeby przeprowadził przesiedlenie jeneralnych dyrekcyj galicyjskich kolei żelaznych z Wiednia do krajn.

W myśl tej uchwały toczą się układy delegacji z ministerstwem i z innemi klubami parlamentarnemi. Rezolucję wniesie poseł Hausner.

Darmsztad d. 23. lutego. „Neue Hessische Volksblätter" na mocy upoważnienia podają wyjątki z listu księcia Aleksandra Heskiego (brata carowej) z Petersburga d. 18. bm., pisanego do żony: Na dworcu kolei żelaznej powitali mnie wszyscy synowie cara z księciem bułgarskim, i odwieźli do pałacu Zimowego. Na schodach oczekiwał mnie car. Wielkim kurytarzem udaliśmy się do jego apartamentów, gdy nagle usłyszeliśmy huk okropnej eksplozji. Ziemia podniosła się jakby w skutek trzęsienia. Płomienie gazowe na kurytarzach zgasły, zapanowała ciemność zupełna, okropny kurz i odór jakby prochu albo dynamitu. Wołano do nas, że w salonie, w którym stół był na obiad familijny zastawiony, pająk na ziemię runął. Pospieszyłem tam z carewiczem i wielkimi książętami, gdy tymczasem hr. Adlerberg cara przytrzymywał, gdyż nie można było wiedzieć, czy co jeszcze nie nastąpi. Zastaliśmy w salonie wszystkie szyby wybite, a ściany zburzone; nie było więc wątpliwości, że pod salonem mina eksplodowała. W skutek mego przyjazdu porę objadową o pół godziny odłożono, i dlatego rodzina carska jeszcze się nie była zebrała w jadalni.

Przyjechali dnia 23. lutego 1880.

HOTEL ZORZA: J. hr. Koziebrodzki z Bukowiny. F. br. Romaszkan ze Stanisławowa. W. Bogdański z Żurawicy. A. Gnoiński z Wolicy. M. Jabłoński ze Rzeszowa. W. Younga z Gurmaczówki. W. Skrzyński z Wołynia. O. Schnell z Firlejówki. W. Ustrzycki z Czelatycz.

HOTEL EUROPEJSKI: A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. J. Pelikan z Tarnopola. Dr. W. Czajkowski z Krakowa. K. Jaworski z Skwarzawy. K. Kopczyński z Tarnopola. A. Kraft z Radymna. R. Wiśniewski z Krakowa.

HOTEL LANGA: O. Tumler, C. Puschner i D. Lang z Wiednia. A. Wechsler z Jass. dr. M. Fraenkel z Czerniowiec. L. Kunde z Moskwy.

HOTEL LAZARUSA: M. Spanierman z Radzichowa. A. Breuer z Deutsch Libau. S. Diamand z Foltiszan. S. Löwensohn z Tarnopola. J. Safrin z Monasterzysk. E. Lottringer ze Zborowa.

W teatrze hr. Skarbka.

Dziś, w poniedziałek dnia 23. lutego 1880.

Po raz pierwszy:

Zarzutka balowa

Komedja w 1 akcie z francuzkiego pp. A. Delacour i P. Roger, przekład Celiny D.

Po raz pierwszy:

Po obiedzie

Komedja w 1 akcie Karola Gröbera.

MĄŻ PIESZCZONY

Komedja w 1 akcie z francuzkiego p. Thiboust.

Porządek przedstawienia: „Po obiedzie" — „Mąż pieszczony" — „Zarzutka balowa".

Początek o godzinie 7mej wieczór.

We wtorek dnia 24. lutego 1880.

Występ pani DOWIAKOWSKIEJ, primadonny, oraz panów CIESLEWSKIEGO, tenora i CHODAKOWSKIEGO, barytona opery warszawskiej.

TRUBADUR.

Lwów, z Izby handlowej, 23. lutego.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic. Karola Ludwika	260	50	263	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	156	50	159	50
Banku hypot. galic. po 200 zł.	292	50	296	50
„ kredyt. galic. po 200 złr.	240	--	—	—

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	96	60	97	60
„ „ „ 4 „ „	89	70	90	70
„ „ „ 5 „ okres.	96	60	97	60
Banku hypot. galic. 6 prct.	100	75	101	75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101	—	102	50

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	97	70	98	70
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	98	—	100	—
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	99	50	101	50
Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	—	—	—	—

V. Monety.

Dukat holenderski	5	42	5	52
„ cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	34	9	42
Półimperjał rosyjski	9	60	9	70
Rubel rosyjski srebrny	1	60	1	70
„ „ papierowy	1	25	1	27
100 marek niemieckich	57	40	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 21. Lutego 1880.

godzina 2. minut 26. popołudniu.

Losy kredytowe	179.75	Węgier. kred.	283.50
Anglo-austr.	157.30	Unionsbank	123.50
Kolej Kar. Lud.	261.—	Nordbahn	237.—
Kolej Połud.	91.20	Kolej Alföld.	149.50
Kolej Elżbiety	190.50	Kolej Lw.-czer.	157.50
Węg. Nordostb.	141.50	Wied. Comunal.	123.50
Węg. obl. p. w zł.	82.50	Galiz. indemniz	98.—
Losy z r. 1864	175.50	Kolej siedmiog.	137.—
Renta węg. 6%	101.80	Losy tureckie	18.40
Bankverein	159.50	Rosy. rubel pap.	$1.25^1/_4$
Losy węgier.	117.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 23. lutego.

godzina 10 minut 46 przed południem:

Akcje kredytowe	307.70	Anglo-austrjac.	157.80
Kolei Kar. Lud.	262.25	Kolej Połudn.	90.75
Unionsbank	124.25	Napoleondor	$9.37^1/_2$
Rosyj. banknoty	$1.26^1/_4$	Usposobienie: silne.	

Berlin d. 21. lutego.

godzina 5 minut 40 po południu:

Rosyjs. bank.	218.75	Akcje kredyt.	546.—
Lombardy	157.50	Galicyjskie	113.—
Kolei Rumuń.	51.—	Austr. banku	173.20

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 —	97 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	89 50	90 25

Lwów, dnia 23. lutego 1880.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 4 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w połudn. pociąg mięszany.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. [illegible] po południu, pociąg mięszany.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany; o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 ran[illegible]

Wiedeń 21. lutego.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)

	płacą	żądają
Renty austr. w bankn. 5 prc.	[illegible]	[illegible]
„ w srebrze 5 prc.	[illegible]	[illegible]
Losy z r. 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
„ 1860 „ 500 „	[illegible]	[illegible]
„ 1860 „ 100 „	[illegible]	[illegible]
„ 1864 „ 100 „	[illegible]	[illegible]
Listy dzierż. dób po 120 zł. s.	[illegible]	[illegible]
Renta złota 4 prct.	[illegible]	[illegible]

Obligacje indemnizac. (100 zł.)

	płacą	żądają
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]

Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Węgierskie renta złota 6 pr. pr. 100 złr. w. w.	[illegible]	[illegible]
Węgierskie poż. kol. po 120 złr. z pocztowe	[illegible]	[illegible]
Węgierskie losy po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Wiedeńskie obligacje komunalne	[illegible]	[illegible]

Akcje bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austr. po 200 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Bodencred. Akt. Ges. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	[illegible]	[illegible]
Zakład kred. węgier. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Galicyjski bank dla handlu i przemysłu po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Galicyjski zakład kred. rolnic. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Bank austro-węg. po 600 złr.	[illegible]	[illegible]
Unionbank po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Wechslerbank pow. po 140 złr.	[illegible]	[illegible]
Wiedeński Bankverein po 100 złr.	[illegible]	[illegible]

Akcje kolei.

	płacą	żądają
Albrechta po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Ces. Elżbiety po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Półn. po 1000 złr.	[illegible]	[illegible]
Franc.-Józ. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Karola Ludw. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer.-Jas. po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Lloyd austr. po 500 złr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzka po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Skarbowa po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Południowa po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Tramway po 200 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Węgier. zachodn. (Wschb.) po 200 złr. wa.	148 60	144 [illegible]

Listy zastawne (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	118 75	119
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gal. Tow. kred. 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Bank austr.-węg. w. a. 5 pr.	[illegible]	[illegible]

Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)

	płacą	żądają
Albrechta po 200 zł. 5 prc. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Ces. Elżbiety [illegible]	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika I. em. po 300 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ II. em.	[illegible]	[illegible]
„ III. em.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer. Jass. I. em.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer. Jass. II. em.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Lw.-Czer. Jas. III. em. 1868 500 złr. 5 pr. srb. w. a.	[illegible]	86 75
Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1872 500 złr. 5 pr. sreb. w. a.	88 —	[illegible]
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prc. srebr. w. a.	93	93 50
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 [illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Papiery loteryjne (sztuka).

	płacą	żądają
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	[illegible]	[illegible]
Klary po 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Keglevich po 10 złr.	[illegible]	[illegible]
Pálffy po 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Ofen po 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 10 złr.	[illegible]	[illegible]
Ks. Salm po 40 złr.	[illegible]	[illegible]
St. Genois po 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 złr.	[illegible]	[illegible]

Dewizy Zmiesięczne.

	płacą	żądają
Berlin 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Frankfurt 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Hamburg 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Londyn 10 funt. sterl.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

EKONOM

posiadający chlubne świadectwa w zawodzie gospodarczym, żonaty, bezdzietny, liczący lat 27, poszukuje posady ekonomicznej. — Na listy pod adresem: **H. C.** Jaśniska, poczta Janów, koło Lwowa.

1555 1—2

Aptekę

w Galicji lub Bukowinie poszukuje się do kupienia lub wydzierżawienia. Oferty uprasza się pod adresem dr. A. Hynek w Botuszanach — Mołdawia. 1592 1—2

Potrzebując do **1000 kilo tymotki** i tyleż **rajgrasu włoskiego**, uprasza o nadesłanie wzorów i ofert odnośnych „Zarząd dóbr w Ostrowie, op Tarnopol. 1584 1—2

Leopold Warchałowski

budowniczy we Lwowie

upoważniony przez c. k. władze rządowe

przyjmuje do wykonania, wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące jako to: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie itp. Oraz wypracowania projektów, planów i kosztorysów — przyjmuje kierownictwo budowy tak w mieście jakoteż i na prowincji. 1389 3—10

Zamówienia przyjmuje w kancelarji **pod l. 1. ulica Trybunalska II. piętro.**

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod złotym lwem we Lwowie**

Kaliksta Krzyżanowskiego.

Flaszka wstrzykiwań 40 ct. kapsułek 80 ct.

wraz z dokładnym sposobem użycia. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą? 8776 18—?

Ból zębów każdy i najdotkliwszy śmierza trwale i natychmiast sławny paryski: **„LITON“** nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. W Stryju aptece Z. Dragowskiego. 1380 5—11

L. 93.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady leśniczego gminy miasta **Piwniczny** z pensją roczną 180 złr. w. a. z dodatkiem 5 morgów gruntu i pomieszkania rozpisuje się konkurs po dzień 15 marca b. r.

Podania kompetencyjne wnosić należy w powyższym terminie do podpisanej Zwierzchności gminnej.

Piwniczna 9. lutego 1880.

Burmistrz:

1548 2—3 *Karol Marciszewski.*

Ważne

dla sprzedających maszyny do szycia.

Najtańsze i najlepsze źródło do kupna części składowych do maszyn do szycia, czółenek, igieł, pasków i towarów metalowych wszelkich systemów w **składzie fabrycznym:**

D. STEINER,

Wiedeń, VII., Sigmundsgasse Nr. 6.

Ilustrowane cenniki hurtownej sprzedaży na żądanie bezpłatnie i franco. 1144 3—12

Nie powierzchowna, tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilitycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości.

Takową zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prakt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego [Nowa] l. 12. pierwsze piętro, drzwi Nr. 16. ordynuje od 9. do 1. przed i od 2. do 5. po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, strykturę, zgubne skutki **samogwałtu**, jak: osłabienia nerwowe, **impotencję**, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy **bez bólu gruntownie** i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecji.**

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecjonalny sposób. 1332 4—?

Manneskraft. ... **Med. Dr. Bisenz** ... Wien, Franzens-Ring ...

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawienie, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy męzkie,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN,

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg nie jak dawnie, lecz Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność; upławy, 1112 2—?

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju**, za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

MASŁO

kuchenne, w każdej większej ilości, kupuje handel

Karola Klimowicza

we Lwowie,

przy ulicy Wałowej.

1556 1—?

Koncypient

1588 **adwokacki** 1—6

z kilkuletnią praktyką sądową i adwokacką poszukuje umieszczenia.

Pośredniczy z grzeczności adwokat dr. K. Kwiatkowski w Stanisławowie, do którego uprasza się ofertę nadsyłać.

Podziękowanie.

Przy kollaudacji robót dokonanych z powodu restauracji kościoła N. P. Marji Śnieżnej udzieliły strony konkurujące komitetowi parafialnemu absolutorjum z uznaniem. Uznanie to przelewa komitet z wdzięcznością na P. T. przedsiębiorców, mianowicie: p. Andrzeja Gołębia, przedsiębiorcę robót murarskich, p. Karola Hroboniego, przedsiębiorcę robót ciesielskich i p. Stanisława Ciuchcińskiego, przedsiębiorcę robót blacharskich. 1589 1—1

Komitet wyrażając niniejszem wymienionym panom publiczne podziękowanie za szybkie, rzetelne i sumienne wykonanie robót podjętych, poczuwa się zarazem do miłego obowiązku polecić tychże łaskawym względom P. T. szerszej publiczności.

Od komitetu parafialnego przy kościele pod wezwaniem N. P. Marji Śnieżnej.

Lwów 17. lutego 1880.



Wydrzedaż stadniny

w Stryhańcach, stacja Jezupol, nastąpi licitando w dniach 15. i 16. marca

Ośm klaczy po **Gromie**, jedna po **Oakball**, jedna po **Ibrahim**, dwa ogiery czteroletnie po **Norfolk-Trotter**, młodzieży po **Manfred** dziesięcioro, po **Norfolk** troje. 1595 1—2

Pyszna

CUKIERNIA

pierwszego rzędu, w głównem mieście prowincjonalnem, jest do sprzedania. Zapytania pod H. 5031 do **Rudolf Mosse** Annoncen Expedition we Wiedniu.

1223 1—3

Zupełna wyprzedaż gotowych sukien męzkich

w handlu

Racheli Schwarzwald,

przy ulicy Wekslarskiej l. 9, w kamienicy Wp. Bobora. 2—?

najlepsze sukienne ubrania	od	10—18 zł.
oberoki [wierzchnia suknia]	„	12—16 „
bundy rozmaite	„	10—16 „
czarne ubrania	„	15—20 „
dziecinne ubrania	„	7—8 „
szlafroki	„	8—12 „
pantalony	„	3—5 „
pantalony z kamizelką	„	6—8 „

trwać będzie tylko **krótki czas.**

Ważne dla pań!

5.000

pysznych toalet domowych

sporządzonych z bardzo dobrej materji, odpowiednich dla każdej dystyngowanej pani. Taka toaleta kosztuje tylko **zł. 2.75 w eleganckim kartonie.**

6.000 pięknych adamaszk.

nakryć stołowych,

prawdziwie niciauych. Taki garnitur, składający się z obrusa, 12 sztuk dobrych wielkich serwet, kosztuje tylko **złr. 2.50.**

Do nabycia za zaliczeniem

Erstes Wiener

Comissions-Geschäft

we Wiedniu, II. Kaiser-Josefstr. N. 32. 1184 2—3

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1008 5—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek. W Stanisławowie apt. F. Stechera.

Wódka francuska

czysta, tudzież

Wódka francuska z solą

podług przepisu Will. Lee, najlepszej jakości utrzymuje na składzie

Apteka pod Gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA

2868 **we Lwowie.** 3—?

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, żeby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 1004 2—?

W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, p. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera.** W Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp M. Kullak i Franzosa.

L. 667.

Ogłoszenie konkursu.

na dwie posady ślusarzy i na 2 posady palaczy przy maszynie parowej i urządzeniach mechanicznych w krajowym zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

Dla uzyskania powyższych posad należy wnieść podanie ostemplowane marką na 50 ct. na ręce Dyrekcji wyżwymienionego zakładu do którego załączyć należy

1. metrykę chrztu
2. świadectwa szkolne
3. świadectwa dotychczasowego zajęcia
4. a) dla I. ślusarza, świadectwo z egzaminu złożonego na maszynistę.

b) dla II. ślusarza świadectwo z egzaminu złożonego na zastępcę maszynisty.

c) dla 2ch palaczy świadectwo z złożonego egzaminu na palaczy;

prócz tego od II. ślusarza wymaganą będzie znajomość kotlarstwa i blacharstwa dla wykonywania tych robót w własnym zarządzie tak co do wyrobu jakoteż pobielania.

Oprócz wolnego pomieszkania, opału oświetlenia i wiktu II. klasy przywiązaną jest następująca płaca;

dla I. ślusarza 264 zł. rocznie

dla II. ślusarza 224 zł rocznie

dla obudwóch palaczy po 156 zł. rocznie tak samo z wiktem II. klasy.

Podania do dnia 5. marca 1880 wnoszone być mogą później nadeszłe uwzględnione nie będą.

Kulparkow dnia 19. lutego 1880.

Dyrektor kraj. Zakładu umysł. chorych.

Dr. Maresch.



EAU FIGARO

Najlepsza **farba** do włosów i do brody; najprostsza i najłatwiejsza do użycia, bez poprzedniego mycia włosów.

1, Boulevard Bonne-Nouvelle w Paryżu

We Lwowie w aptece p. Mikolascha i wmagazynach pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego i Jahla.

Dwa Medale srebrne na wystawie powszechnej 1878 r. Wielki medal i dyplom wielkiej zasługi w Filadelfii. Dyplom honorowy na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1875 r. Medale i nagrody na dziesięciu innych wystawach.

PAPIER RIGOLLOT

czyli MUSZTARDA w arkusikach do SINAPIZMÓW

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSE SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ itd.

Jedyny którego wprowadzanie do cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu.

PROSZEK RIGOLLOT

czyli Musztarda przygotowana do użytku weterynaryjnego. Przyjęty przez ministerjum wojny do użytku kawalerji francuskiej i przez główne Towarzystwa transportowe.

Wymagać podpisu jak obok



1855. 1878. 1875. 1876. 1871.

Ważna przestroga. Liczne podrabiania i naśladownictwa ...

1869. 1873. 1872. 1862. 1867.

Paryż. Główna sprzedaż w Magazynie przy avenue Victoria 24. Paryż.

We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Czerniowcach P. Golichowskiego.

MOLLA proszki seidlickie.



Jedynie prawdziwe,

jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.**

Olej tranowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje. **Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.**

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą także prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i ...tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy We Lwowie: apt. J. Beisera. F. W. Królikowski, Z. Ruckera, apt. P. Gailhofer, apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w *Białej* A. Reichert, spadk., Erich Keler. apt. w *Brodach* E. Grünnspann ap., M. Kulak apt., Ed. Liszka apt. w *Brzeżanach* Bron. Dembiński apt., w *Buczaczu* L. Neumann; w *Czerniowcach*, Ignacy Schnirch. C. Alth apt., J. Golichowski apt., w *Dobromilu* N. Grotowska ap., w *Drohobyczu* Dobrzeniecki, apt., w Gajach L. Wictorin w *Glinianach* A. Helm, ap. w *Gurahomora* E. Botezat ap.; w *Haliczu* A. Gottzoner apt., w *Husiatynie* W. Czerski apt., w *Jarosławiu* Józ. Rohms ap., w *Krakowie* F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jaworniecki K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* Ant. Müller apt., we *Lwowie*: W. Marszałkiewicz, kup., P. Gailhofer; w *Narajowie:* Eminowicz apt.; w *Nowym Sączu*: W. Filipek, Kosterkiewicza spadk.; w *Nowym Targu* Karol Lan; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu* F. Nahlik, F. Gaidecka. w *Rzeszowie* J. Schatter et Com., *Samborze* J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w *Stanisławowie* J. Macura; Alb. Amirowicz apt., w *Stryju* J. Zgórski apt. A. Kubel apt. w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu* E. Frantz, H. Kahane apt., M. Perl F. Jamrogiewicz ap., A. Morawetz spadkob. w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, V. Müldner & Comp., F. Leszczyński, w *Wadowicach* Ig. Brosig, w *Zbarażu* E. Kranz apt., N. Süssermann.

Delikatne, złoto-żółte, wędzone

szproty kielskie,

skrzynka około 2¼ kilo, około 200 szt. 1 zł. 40 ct., 2 skrzynki 2 zł. 40 ct. 6 skrzynek 6 zł 60 ct. franco (bez opłaty pocztowej), za zaliczeniem. Opakowanie bezpłatne. 1224 1—1

A. L. Mohr. Ottensen p. Hamburgiem.

Główna wygrana zł. 200,000.

Najniższa wygrana 200 zł.

Dnia 1. marca 1880, odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i gwarantowanej c. k. austr. pożyczki premiowej z r. 1864 w ogólnej kwocie **120 milionów 983.000** zł. w. a.

Pomiędzy wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: zł. 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 400 złr. i t. p. i 200 złr. a. w. jako najniższa wygrana losu wyciągniętego.

Zaś inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich szans wygranej jak ta, przeto podana jest każdemu sposobność z mała wkładką zrobić wygraną 200 000 złr.

Los z serją i numerem wygranej kosztuje 2 złr. 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. w bank-notach.

Łaskawe zlecenia załatwiają się za nadesłaniem gotówki, lub za zaliczeniem, szybko, sumiennie i franco; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, każdego objaśnienia udziela się chętnie a po uskutecznionem ciągnieniu przesyła się każdemu uczestnikowi listę ciągnienia, a wygrane wypłaca się zaraz. Upraszam o rychłe udawanie się do domu handlowego 1557 1—4

J. Breycha, w Frankfurcie n. M.

Dla cierpiących na żołądek!

Oriovac (pismo dziękczynne dawnej daty.)

Przysłane mi na próbę przeciw czteroletniemu cierpieniu żołądka Hoffa piersiowe cukierki słodowe, w niebieskim papierze, opatrzone marką ochronną wynalazcy Jana Hoff, sprawiły mi nader błogą ulgę, w skutek czego stały mi się niezbędnemi, upraszam tedy o ponowne przysłanie mi 6 pakietów. 1178 1—8

Jerzy Badalic,

c. k. major w czynnej armii.

Hoffa

Piwo zdrowia

z ekstraktu słodowego

5) kroć odznaczone przez najdostojniejsze osoby.

Czekolada słodowa i cukierki słodowe.

Do c. k. dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt w Europie, pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, we **Wiedniu,** fabryka. **Grabenhof 2.** Skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze).

Niżej 2 zł. nie wysyła się.

We Lwowie do nabycia w apt. J. Beisera, Zyg. Ruckera; w handlu K. Bałłabana, F. W. Królikowskiego, W. Marszałkiewicza; w Tarnopolu w apt. Jamrógiewicza, F. Jamrogiewicza; w Drohobyczu Ludwik Dobrzyniecki; w Sucatin E. Böhn; w Kołomyi u S. L. Slenich; w Nowym Sączu u R. Jakubowskiego; i apt. W. Filipek. w Przemyślu Kozłowski.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

otrzymała na skład główny broszurę pod tytułem:

Nieurodzaj i głód

w Galicji r. 1879—1880

napisał

Roger hr. Lubieński

Cena 25 ct., z przesyłką pod opaską 30 centów. 1571 2—3

Ekspedytor pocztowy

z uzdolnieniem telegraficznem poszukuje posady od 15. marca. Bliższą wiadomość udzieli urząd pocztowy w Chyrowie. 1591 1—3



W Izydorówce

są do nabycia

dwa ogiery

krwi czystej orjentalnej.

Jeden jasno-kasztanowaty, drugi ciemno-szarakowaty; również są do nabycia

buhajki krwi holenderskiej.

Bliższa wiadomość w administracji majątku Izydorówka, poczta Żurawno.

1577 2—3

Potrzebuję na dłuższy czas na stałe zatrudnienie zdolnego

bednarza i stelmacha

na wieś, pod korzystnemi warunkami. **J. S.**

Bliższa wiadomość udzieli p. J. Barański we Lwowie, ulica Szpitalna, nr. 5, I. piętro, między 3. a 5. godziną po południu. 1549 2—4

TŁUSZCZ



znany ze swej doskonałości. Jedyny środek do utrzymania każdej skóry, mianowicie: **obuwia, uprzęży, dachów i fartuchów przy powozach, pasów do maszyn zawsze w elastycznym i nieprzemakalnym stanie.**

Ogólne uznanie, jakie sobie ten **tłuszcz** wyrobił, uwalnia mię od szolkiej reklamy. — Sprzedaję we flaszkach od 85 ct. zaczynając. Na prowincję wysyłam tylko w naczyniach blaszanych po następujących cenach: ¼ miary wied. 1 złr., ½ miary wied. 1 złr. 66 ct., miara wied. 2 złr. 95 ct. Za opakowanie i list frachtowy 10 ct.

1585 4—4 **A. Nadwodzki,** we Lwowie, Rynek, 1.127.

Francuski magazyn specjalności we Wiedniu,

Kärntnerstrasse 8 w podwórzu wysyła pod dyskrecją hurtownie i detalicznie po 1 zł. 5 ct. za tuzin, najpewniejsze i najlepsze **prezerwatywy** z kauczuku i pęcherza rybiego — zawsze najnowsze z pierwszej fabryki paryzkiej. 1090

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku główiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Piotra Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beinera.

Margarynowe produkta krajowe.

Podpisani, zajmując się specjalnie zawodem wyrabiania sztucznego masła, poszukują zastępstwa w zawodzie magarynowym (prepar. tłuszcz wołowy) dla Holandii, gdzie się 65 fabryk wyrobu masła sztucznego znajduje, które tamże skonsumowanem bywa. Pierwsze rekomendacje. Zastępstwo w innych produktach krajowych jest również pożądanem. 1231 1—2

Orobio de Castro & Co. Amsterdam.

Paryskie i wiedeńskie MEBLE

nader eleganckie, trwałe i tanie.

J. & G. L. FRANKL,

stolarze i tapicery, 1187 1—?

założony r. 1835, odznaczony 11 medalami,

we **Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,** obok Schöllerhof.

Album mebli (pyszne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 zł.

Handel hurtowny

R. von MAITI w Trjeście,

dostarcza bezpośrednio importowaną **KAWĘ** w najprzedniejszych gatunkach, a to:

Perl Ceylon, najlep. brunatna	zł. 2.10	Menado, brunatna, doskonała	„ 1.75
Perl Manilla, jasna, doskonała	„ 1.90	Java, piękna, zielona	„ 1.55
Ceylon, wyśmienite ziarnka	„ 1.85	Domingo, najlepsza	„ 1.60
Ceylon Nativ, doskonała	„ 1.80	Santos, piękna w smaku czysta	„ 1.50
Mocca, wybrana, przednia	„ 1.90	Rio, pyszna bez posmaku	„ 1.45
Cuba, pyszna, gruboziarnista	„ 1.85		

1593 1—30

Wszystkie te ceny rozumieć należy za kilo, z opłatą cła i poczty, w pakietach pocztowych po 4½ **kilo, rzeczywistej wagi** za pobraniem. Przy większym kupnie z odsprzedawą kolejną odpowiedni opust z cen.



Najpewniejszą pomoc przeciw cierpieniom szyi i piersi wszelkiego rodzaju, podaje aptekarza **O. Klementa,**

TYROLSKI SYROP PIERSIOWY,

nader przyjemnie aromatycznie smakujący, dający się najlepiej utrzymać **ekstrakt z najskuteczniejszych ziół Alp tyrolskich.**

Do p. aptekarza O. Klementa w Inspruku!

Na początku ostrej zimy nabawiłem się gwałtownego kaszlu, bólów w piersiach i uporczywego zaflegmienia i na wielostronne dorady używałem ja i moja żona pański „Tyrolski syrop piersiowy“. Już po kilku dniach użycia oboje pozbyliśmy się tych cierpień. Cieszę się bardzo, że mogę panu o szczęśliwym skutku pańskiego ekstraktu z ziół alpejskich donieść i zarazem najwyższe wyrazić podziękowanie.

Inspruk, w listopadzie 1879. Otto Prechtler, jubil. c. k. dyrektor archiwum państwowego i literat.

Cena flaszki oryginal. 1 złr. 1063 3—25

Główny skład u fabrykanta apt. **O. Klement w Inspruku.**

We LWOWIE w apt. Zygmunta Ruckera, w STANISŁAWOWIE w apt. Amirowicza.

UWAGA. Przy kupnie baczyć należy dokładnie na imię fabrykanta i na markę ochronną. Biała gwiazdka z monogramem na czarnem tle.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6°/ₒ LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są wyjątkowe kantoru do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonuje się odwrotnym pocztą, bez doliczenia prowizji. 1303 4—?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.